

Wiadomości Polonijne™

Polonia - grupa osób zachowujących poczucie łączności z Polską
bez względu na kraj urodzenia czy znajomość języka



Thunder Bay, Ontario, Kanada

MIESIĘCZNIK NIEZALEŻNY

Sierpień 2010

Nr.08/ 107

"Prawdziwa cnota krytyk się nie boi"

W tym Wydaniu:

Z Życia Polonii	5
Zagrajmy To Razem	9
Refleksje Powyborcze	10
Gala Laureatów XL Konkursu Recytatorskiego	12
Wspomnienia z czasów choroby	14
Wspomnienia Zesłańca Do Rosji	17
Wędrowki Po Polsce I Nie Tylko	23



Członkowie Weteranów Polskiego Legionu 149 i na czele z prezesem Sławkiem Falkowskim

**Piknik Kongresu
Polonii
Kanadyjskiej
w Thunder Bay,
Ontario**



Uczestnicy Pikniku

Redaguje Zespół:

Lucy Michalak
Tadeusz Michalak
Agnieszka Reszkowska-Kania
Robert Kania

Korespondenci:

Joanna Adamik
Agnieszka Buda - Rodriguez
Kazimierz Niechwiadowicz
Aleksander Siwiak
Waldi
Alicja Gettlich

Opracowanie: Lucy Michalak

Wzory reklam zaprojektowanych przez "Wiadomości Polonijne" są własnością wydawnictwa.

Kopiowanie i ich publikowanie bez zgody redakcji jest nielegalne.

Redakcja "Wiadomości Polonijnych" zaprasza wszystkich Czytelników do przysyłania własnej twórczości. Mogą to być zarówno wiersze jak i proza.

Termin nadsyłania materiałów do gazety upływa 15-go każdego miesiąca.

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i edycji nadesłanych tekstów.

Wyrażone w tekstach opinie należą do autorów i nie zawsze odzwierciedlają stanowisko redakcji. Za treść ogłoszeń i reklam redakcja nie ponosi odpowiedzialności.

Wiadomości Polonijne są pismem całkowicie bezpłatnym. Wszelkie koszty związane z drukiem są pokrywane z dotacji. Każda pomoc finansowa jest mile widziana.

Wszelkiego rodzaju ogłoszenia i życzenia do "Wiadomości Polonijnych" przyjmuje Lucy Michalak tel. 767-4200

Wydawca:
Wiadomości Polonijne
236 Masters Street.
Thunder Bay, On.
P7B 6L5
e-mail:
wiadomoscipolonijne@yahoo.com

<http://artspolonia.enginesource.org>

<http://www.polishwinnipeg.com/Downloads/IndexThunderBay.htm>

Potrzebujemy pomocy w redagowaniu gazetki, a szczególnie w opracowywaniu przy komputerze. Jeśli masz czas i chęć zgłoś się do redakcji.

Kalendarz świąteczny
na 2010 rok
15 sierpnia



Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny to największe święto maryjne w Polsce. Jest obchodzone 15 sierpnia każdego roku.

Święto upamiętnia wzięcie do nieba Najświętszej Maryi Panny z duszą i ciałem po zakończeniu jej ziemskiego życia.

W Polsce święto jest obchodzone uroczysto – największe obchody mają miejsce w Kalwarii Zebrzydowskiej i na Jasnej Górze. W niektórych regionach Polski często wiąże się ono ze świętem dożynek.

Wniebowzięcie w polskiej tradycji ludowej nazywa się Świętem Matki Bożej Zielnej. W tym dniu w kościołach święci się kwiaty, wianki i zioła. Na ziemiach polskich święto Wniebowzięcia jest jedną z najdawniejszych uroczystości maryjnych.

Księga Imion

Arkadiusz jest ekstrawertykiem, zawsze gotowym nieść pomoc słabszym. Nie kieruje się emocjami, ale wyostrzonym poczuciem sprawiedliwości. Ma duszę rycerza, zawsze gotowego do obrony wdów i sierot. Chciałby móc wykrzyknąć swe oburzenie, miłość, ból. Robi to aby zaalarmować opinię publiczną, by zaprotestować przeciw niesprawiedliwości. Nie kieruje nim uniesienie lecz głębokie przekonanie.

Arkadiusza charakteryzuje silna wola dająca znać o sobie w ważniejszych momentach życia. Jest to również osoba gderliwa i obraźliwa o silnym pragnieniu bycia kochanym i akceptowanym.

Przysłowie miesiąca

**W sierpniu owoc cięży drzewu,
rolnik chodzi wedle siewu.**

**PARAFIA MATKI BOŻEJ
KRÓLOWEJ POLSKI**

93 N. Algoma Str
Thunder Bay, On Tel 344-1066

Proboszcz ks. Ireneusz Stadler

**Msze Św. wtorek-piątek 9:30 a.m.,
soboty 5:00 p.m.**

**niedziele 9:00 a.m. (po angielsku) & 10:30 a.m.
(po polsku)**

<http://stmary50.blogspot.com>

PARAFIA ŚW. KAZIMIERZA

613 McKenzie Str

Thunder Bay, On Tel 623-3916

Proboszcz o. Andrzej Deptuła

**Msze Św. wtorek-piątek 8:00
a.m. (eng/pol.)**

soboty 5:00 p.m (english)

niedziela 9:00a.m.(english) & 10:30 a.m.(polish)

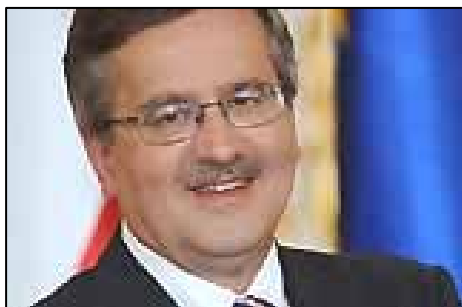




WIADOMOŚCI Z POLSKI

— Tadeusz Michalak

No i mamy Prezydenta



Oficjalne wyniki wyborów

Bronisław Komorowski wygrał wybory prezydenckie uzyskując 53,01% głosów. Jarosław Kaczyński dostał 46,99%. Frekwencja wyniosła 55,31%. Na Bronisława Komorowskiego głosowali przede wszystkim mieszkańcy wielkich miast (62,6%), a także miast średnich i małych (59,6% i 55,3%). Jarosław Kaczyński uzyskał więcej głosów wśród mieszkańców wsi (59,8%). Komorowskiego poparli wyborcy z wyższym (66%) i średnim wykształceniem (56,3%), Kaczyński zyskał więcej głosów wśród wyborców z zawodowym (56,6%) i podstawowym wykształceniem (61,8%).

I znowu konflikt o Orkiestrę

(Owsiaka). Bo Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy w niedzielę grała, czyli zbierała fundusze na sprzęt przeciwpowodziowy. Chciała nagłośnienia w TVP. TVP odpowiedziała z godnością, że już wspiera akcję, Caritasu. Więc Owsiak się wściekł i sugeruje niepłacenie abonamentu. Znowu ciśnie się na usta ubiegłoponiedziałkowy cytat, że św. Pawła. Nawiasem, obaj prezydenci kandydaci ochoczo poparli Orkiestrę.

Już od lipca za rok

Polska ma przewodniczyć w Unii. Wprawdzie traktat lizboński mocno osłabił rolę tego przewodniczenia, no, ale zawsze - trzeba się przygotować. Wiecej sporo informacji o przygotowaniach. Oraz tajemnicze doniesienia, że nieznanym

z nazwiska Polak otrzymał od pani Ashton zadanie szefowania grupie, która ma opracować procedury bezpieczeństwa dla nowej unijnej dyplomacji.

10 lecie Wspólnoty Demokracji

(nikt dokładnie nie wie, co to jest) obchodzono na zjeździe dyplomatów w Krakowie. Jak to zwykle - wspierać, rozwijać i promować, pokonywać bariery i opracować mapę drogową. Przyjechali ważni ludzie - Hillary Clinton, ministrowie spraw zagranicznych Szwecji i Hiszpanii, przewodniczący Europarlamentu Jerzy Buzek. Najwięcej emocji prasy wywołał temat, z kim spotka się/nie spotka i gdzie złoży/nie złoży wieńca Hillary Clinton.

Wpłynęły 22 protesty wyborcze

Do Sądu Najwyższego. Większość z terenów popowodziowych, złożyły osoby domagające się unieważnienia wyborów ze względu na nieogłoszenie stanu klęski powodziowej. Że niby nie miały możliwości dotarcia do urn wyborczych oraz otrzymania informacji o poglądach kandydatów ze względu na brak dostępu do środków przekazu informacji. Protestujący wzywają w Internecie do składania protestów wyborczych, umieścili nawet wzór pisma do Sądu.

Polscy specjaliści,

Którzy od miesiąca pracują nad zapisami z czarnych skrzynek prezydenckiego Tupolewa, rozszyfrowali kilkanaście wypowiedzi, których nie udało się wcześniej odczytać Rosjanom i w oficjalnie ujawnionych stenogramach były oznaczone jako zapis nieczytelny. Wg Radia RMF FM z zapisów wynika, że drzwi do kabiny pilotów były otwarte przez cały czas lotu i wchodziły tam bardzo różne osoby.

Bronisław Komorowski

Zrzekł się formalnie funkcji Marszałka Sejmu i mandatu poselskiego.

Grzegorz Schetyna

Został wybrany na nowego Marszałka Sejmu. Za 277 posłów (PO, PSL, Lewica, a także małe Koła poselskie i niezależni).

Przeciw 121, wszyscy z PiS. Kilku posłów PiS wstrzymało się, wielu w ogóle nie przyszło na głosowanie.

Wicemarszałkiem Sejmu

Na miejsce tragicznie zmarłego Jerzego Szmajdzińskiego został Jerzy Wenderlich z Lewicy. Wybrany został niemal jednogłośnie. Klub PiS nadal nie zdecydował się, kogo proponuje na miejsce Krzysztofa Putry.

Ciekawe o wsi

Z raportu Fundacji na Rzecz Rozwoju Polskiego Rolnictwa: Udział rolnictwa w PKB spadł z 4.4% W 2004 do 3.7%. W przeliczeniu na pełnozatrudnionych liczba pracujących - 2 mln. Tylko 5.3% gospodarstw ma powierzchnię powyżej 20 ha. Od 2004 roku sektor rolny dostał z Unii 75 mld zł. 70 mld trafiło bezpośrednio do rolników. Z tego 20% poszło na cele socjalne, 10% na ochronę środowiska a większość na modernizację i produkcję w gospodarstwie.

Początek potencjalnego gazu z łupków

W sobotę 10 lipca PGNiG ogłosiło przeprowadzenie pierwszego zabiegu tzw. szczelinowania złoża niedaleko Puław. Zabieg przeprowadzić miał amerykański koncern Halliburton.

Już podobno niedługo

W Warszawie na terenie Starego Miasta i części Nowego Świata, i na Powiślu ma być ogólnie dostępny bezprzewodowy Internet. Na razie konkurs na hasło (password).

Ostry atak PiS na premiera

Skończyło się złagodnienie języka PiS i odmiana Jarosława Kaczyńskiego, który w trakcie kampanii nawoływał do zakończenia wojny polsko-polskiej. Prezes PiS udzielił wywiadu dla Gazety Polskiej, w którym powiedział o swojej rozmowie telefonicznej z 10 kwietnia z Radosławem Sikorskim, od którego dowiedział się o śmierci brata. Kaczyński zacytował swoją wtedy reakcję: "To jest wynik waszej zbrodniczej polityki - nie kupiliście nowych samolotów. Na tym rozmowa się skończyła". W wywiadzie zaatakował premiera Tuska, który miał wraz z delegacją rządową ścigać się z Witebską do Smoleńska z autobusem,cd na str. 4

.....ze str. 3

którym jechał Kaczyński wraz z ekipą towarzyszącą. Wg Kaczyńskiego premier Tusk chciał koniecznie zdążyć przed nim i tam "się pokazać", a przejazd wynajętego pojazdu, którym jechał, Kaczyński z ekipą był "specjalnie spowalniany". Kaczyński zapowiedział, że nie będzie współpracował z żadnymi politykami, którzy atakowali jego brata, jako prezydenta oraz nie zachowali się odpowiednio po katastrofie. Będzie też domagał się wyjaśnienia odpowiedzialnych za tragedię w Smoleńsku, również odpowiedzialnych "moralnie i politycznie".

Minister Radosław Sikorski

Odnosząc się do wypowiedzi Jarosława Kaczyńskiego, powiedział, że istotnie Kaczyński oskarżył wtedy rząd, że jest winien katastrofy, bo nie kupił nowych samolotów, nie padło jednak wtedy słowo "zbrodnicza". Sikorski przypomniał, że jedyny przetarg na kupno nowych samolotów na potrzeby najwyższych władz państwowych ogłosił on sam (jako ówczesny minister obrony). Przetarg ten został jednak unieważniony przez ministra Aleksandra Szczygłę (PiS).

Premiera zaatakował też

Joachim Brudziński,

Mówiąc o tym, że Tusk "ściskał się w namiocie z Putinem", a zwłoki prezydenta Kaczyńskiego leżały w deszczu na folii na ziemi, a potem umieszczono je w "ruskiej trumnie". Brudziński oświadczył, że Tusk nie jest "godzien jego szacunku" i powinien zniknąć z polityki. Wyszli z cienia również inni, znani z agresywnego języka politycy PiS, Antoni Macierewicz, który domaga się komisji śledczej w sprawie katastrofy smoleńskiej i Jacek Kurki, który oznajmił, że 3 miesiące cenzury języka polityków PiS do celów kampanii wyborczej, to był błąd.

Na ataki PiS odpowiedział Paweł Gras,

Rzecznik rządu, który wraz z delegacją rządową był w Smoleńsku po katastrofie. Gras przypomniał, że Jarosław Kaczyński otrzymał od premiera Tuska propozycje wspólnego lotu do Smoleńska. Delegacja rządowa czekała kilka godzin na decyzje Kaczyńskiego, odpowiedzi nie otrzymała, okazało się, że w tym czasie otoczenie

prezesa PiS załatwiało prywatny samolot. Rzecznik powiedział też, że nie było żadnego ścigania, po prostu oficjalna kolumna rządowa porusza się z reguły szybciej. Gras powiedział, że na prośbę premiera Tuska, premier Putin czekał z decyzją o tym gdzie przewieźć zwłoki prezydenta, na przyjazd Jarosława Kaczyńskiego i jego decyzje w tej sprawie. Gras dodał, że prezes Kaczyński nie chciał spotkać się i przyjąć kondolencji ani od Tuska ani od Putina. Gras określił słowa Brudzińskiego, jako brednie, wyjaśniając, że w Smoleńsku nie padał wtedy deszcz, zwłoki prezydenta (jak i inne ciała) leżały nie na folii, a na noszach, przykryte białymi prześcieradłami. Użyte zostały w Smoleńsku rosyjskie trumny z powodów oczywistych.

Cięcia w polskiej armii

Mają objąć wszystko to, co nie jest podstawową działalnością wojska, które ma walczyć i przygotowywać się do walki, a nie gotować i prać. Zniknie połowa stołówek, pralnie i zakłady szewskie. Usługi będą zlecane cywilnym firmom.

Sto kilkadziesiąt tysięcy ludzi

Przyjechało oglądać inscenizację bitwy pod Grunwaldem (odbiegającą mocno od faktycznej, bo było mało konnicy, a dużo piechoty - łatwiej i taniej znaleźć chętnego do przebieranek niż konia). Niestety organizatorzy nie zapanowali nad korkami na drogach dojazdowych - część widzów w ogóle nie dotarła, a większość powracających utknęła na wiele godzin. Z kolei tych, którzy zostali do wieczora na pokaz fajerwerków, dopadła ulewna burza i samochody nie mogły wyjechać z błota.

Produkcja przemysłowa rośnie

W czerwcu wzrost rok do roku o 14.5% (W maju o 13.5%), W tym w budownictwie o 9.6%. Statystyka w ogóle nie zauważyła negatywnego wpływu powodzi na gospodarkę.

Zbigniew Ziobro

Nie stawiał się przed komisją ds. śmierci Barbary Blidy, choć wcześniej mówił, że przyjdzie. Wyjaśnił, że w tym czasie stawiał się przed sądem w Sosnowcu, gdzie odbywa się proces z powództwa Grzegorza Schetyny przeciwko Ziobrze.

Na taka rozprawę nie ma obowiązku osobistego stawiennictwa - Schetynę reprezentował pełnomocnik.

Porozumienie w sprawie krzyża

Sprzed Pałacu Prezydenckiego, podpisane pomiędzy Kancelarią Prezydenta, kurią metropolitalną, harcerzami i Kościołem Akademickim Św. Anny w Warszawie. Krzyż po sierpniowej pielgrzymce (będzie niesiony do Częstochowy) zostanie przeniesiony do kościoła Św. Anny na Krakowskim Przedmieściu. Tzw. "obrońcy krzyża" są niezadowoleni, żądają wystawienia najpierw przed Pałacem pomnika upamiętniającego tragedię w Smoleńsku.

Antoni Macierewicz,

Który stanął na czele zespołu parlamentarnego ds. katastrofy smoleńskiej (w składzie sami posłowie PiS) ogłosił, że natknął się na 'szokujące rozbieżności' w pracy polskich specjalistów po katastrofie smoleńskiej. Chodzi o to czy polscy lekarze brali udział w sekcjach zwłok ofiar. Macierewicz zacytował rzecznika Prokuratury Wojskowej, który powiedział, że polscy specjaliści nie brali udziału w sekcjach zwłok i wypowiedzi minister zdrowia Ewy Kopacz, która mówiła o pracy naszych patomorfologów w Moskwie. Macierewicz żąda wyjaśnień od premiera. Jednakże w Sejmowym wystąpieniu min. Kopacz z 29 kwietnia mowa była o pracy polskich patomorfologów przy identyfikacji ofiar, a nie sekcji.

Wg najnowszego sondażu OBOP

52% respondentów zagłosowałoby teraz na PO, 31% na PiS, 11 na SLD, 4% na PSL, inne ugrupowania zdobyłyby, co najwyżej 1%. 12% Osób nie wie, na kogo głosowałoby.

Posel Palikot został ukarany

Przez sejmową komisję etyki za swoje wypowiedzi dotyczące zmarłego prezydenta Kaczyńskiego. Janusz Palikot już zapowiedział, że w poniedziałek złoży do komisji etyki poselskiej wniosek o ukaranie kilkorga posłów PiS (m.in. Macierewicz, Brudziński), którzy wg Palikota posunęli się w swych wypowiedziach dalej niż on.

Msza św. za Generała Władysława Sikorskiego

W niedzielę 4 lipca 2010 w kościele Matki Bożej Królowej Polski odbyła się msza św. za Generała Sikorskiego, zamówiona przez SPK Koło Nr 1. We mszy wzięło udział wielu członków SPK oraz członkinie Sekcji Pań przy SPK. Wszyscy oczywiście w blezerach SPK. Mszy przewodniczył proboszcz Parafii ks. Ireneusz Stadler. Czytania odczytał Marek Kowalczyk. Kolektorami tej specjalnej mszy byli członkowie SPK jak następuje: Mieczysław Czaczkowski, Bogdan Wejksznier, Józef Grabowy, Stanisław Adamkowski. Dary do Mszy nieśli: Prezes SPK Koła Nr 1 Józef Bigder oraz prezeska Sekcji Pań przy SPK pani Maria Kaszuba.

Tadeusz Michalak



Członkowie SPK Koło Nr. 1



M. Kaszuba, Prezes Sekcji Pań i J. Bigder, Prezes SPK Koło Nr. 1 niosą dary



Proboszcz Ireneusz Stadler

Z ŻYCIA POLONII

Polonijny Piknik KPK Okręg Thunder Bay

Jest już wieloletnią tradycją, że KPK Okręg Thunder Bay, w miesiącu lipcu, wspólnie ze wszystkimi polonijnymi organizacjami, organizuje wspólny Piknik. Stało się tak i tym razem. Pomimo zapowiadanej prognozy w 70% szansy na opady deszczu, pogodę mieliśmy wspaniałą. Piknik w całości przygotowany pod kierownictwem pierwszego vice prezesa KPK Pana Adama Taffa i przy współpracy prezesów poszczególnych organizacji wypadł bardzo dobrze. Zakupem i sprzedażą żywności zajęła się organizacja Polskich Weteranów Br 149 pod kierownictwem prezesa Sławomira Falkowskiego.

Było fajnie widzieć ich w tych samych koszulkach, jako drużyna. Zakupem fantów na rozrywkę zajęła się organizacja Stowarzyszenia Polskich Kombatantów Koło Nr 1, a rozgrywkę przeprowadził prezes tej organizacji Józef Bigder. Zawody sportowe dla dzieci i nie tylko, przygotowane były przez Grupę 19 ZPWK. Na pikniku obecna była pani Barbara Szewczyk-Chudzińska ze Szczecina, mama pani Joli Kwiatkowskiej. Suma Sumarum, piknik był bardzo udany, chociaż można by sobie życzyć, aby frekwencja uczestników była większa. Każdy ma jakieś osobiste powody, aby nie uczestniczyć w imprezach organizowanych przez organizacje i mają do tego prawo.

Nasuwa się tylko jedno pytanie, jak długo będą istnieć polskie organizacje? Jeśli my jako wspólnota polska ignorujemy wysiłek osób, którzy poświęcają masę swojego czasu, (który mogliby spędzić z rodziną) na organizowanie imprez dla całej Polonii. Każdego roku liczymy na to, że może w przyszłym roku będzie lepiej. Pozostało się tylko uzbroić w cierpliwość i czekać do następnego roku.

Załączam kilka zdjęć z przebiegu pikniku.

Tadeusz Michalak



Józef Bigder, Prezes SPK Koło Nr. 1



Jola Kwiatkowska i Barbara Szewczyk-Chudzińska



Uczestnicy pikniku



Agnieszka z córką Rhiana

Z ŻYCIA POLONII



1-Vice Prezes KPK A. Taff i



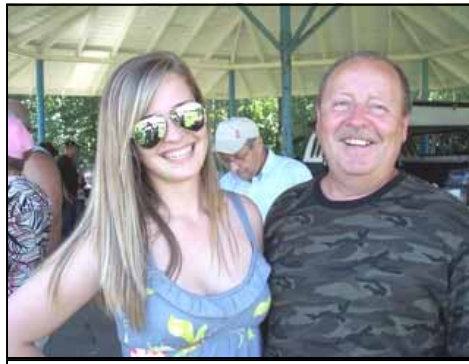
Stanisław Gawryłowicz



Darek Kwiatkowski z synami



Maja Kania



Renek Ochnicki i córka Claudia



Ekipa Pogotowia Ratunkowego



L. Michalak, T. Flis i E. Borowiec



B. Arct i M. Bigder



Irene Elms i Alina Głuchowski



Thunder Bay Blues Festiwal

Tegoroczny festiwal muzyczny „Blues”, okazał się ponownie wielkim sukcesem dla organizatorów. Był to 9-ty z kolei festiwal, w którym wzięło udział ponad 10 tysięcy uczestników. Zaproszono najlepszych artystów bluesa. W festiwalu udział wzięli: Mark Potvin, Michael Burks, Albert Cummings, Robert Randolph, Slap Johnson And The Trowellers, Big Walter Smith, Jimmy Thackery & The Drivers, Joan Shaw Taylor, Eric Sardinas, Ana Popovic, Tab Benoit, Blues Traveler, Nick Moss And The Flip Tops, Candye Kane, Mike Zito, The Chain, Matt Schofield, Denna Bogart, Curtis Salgado i Taj Maral.

Trzy dniowy festiwal, który się odbył w dniach od 9 – 11 lipca kosztował \$75 od osoby i był warty wydania pieniędzy. Oprócz tego, dochód z festiwalu był przeznaczony na takie fundacje charytatywne jak: „George Jeffrey Children Foundation”, „The Keg Spirit Foundation”, „Camp Quality”, „Thunder Bay Blues Society” i „Thunder Bay Community Auditorium. Nie sposób jest opisać każdy występ tak wspaniałych artystów, ale wymienię tylko jeden, który zwrócił moją uwagę.

Tym zespołem jest **Candye Kane**.

Wokalistka zespołu, kompozytorka, Candye Kane, urodzona 13 listopada 1961 roku w Los Angeles, dzielnicy bardzo trudnej socjalnie.

Pochodzi z nie-funkcjonującej rodziny, którą ona sama określa jako fundament do przegranego losu życiowego. „Próbuję zachęcać ludzi do dążenia w osiągnięciu



swoich marzeń, chociaż trochę”, mówi Candye, „To jest bardzo ważne dla mnie”. Candye wspominała swoją przeszłość z dzieciństwa, kiedy to jej mama zmuszała ją do kradzieży ze sklepów. Im większą rzecz przyniosła do domu, tym przyjemniejsza była jej mama w stosunku do niej. Przeszłość, o której większość artystów wolałaby nie wspominać. Obecnie Kane mieszka w San Diego, Kalifornia. Wydała 10 płyt CD. Bardzo utalentowana piosenkarka z mocnym doniosłym głosem. W 2009 roku, w rok po 11 godzinnej operacji na raka trzustkowego, wydaje nową płytę pt. „**Superhero**”. Candye skomentowała tytuł tego albumu w ten sposób: Nie musisz być „**Super Bohaterem**”, aby przekraczać wszelkie wyzwania, musisz tylko myśleć jak Superhero. W roku 2010, Candye Kane była nominowana w trzech głównych nagrodach Bluesowych jak: Entertainer Of The Year, Best Contemporary Album i Best Contemporary Female Artist. Zaletą, Candye Kane godną zwrócenia uwagi, oprócz tego, że jest szalenie utalentowana jest to, że jest bardzo pozytywnie myślącą i dopinguje publiczność swoimi komentarzami jak i tekstami piosenek do pozytywnego myślenia. Cecha, którą życzyłbym, aby każdy człowiek posiadał. Poniżej podaję LINK do piosenki „Superhero”

<http://www.youtube.com/watch?v=gwskX49Qxf8>

Candye Kane (born November 13, 1961) is an American singer, songwriter and performer best known in the Blues and Jazz genre. She



Foto Brad Winningham

has been included in the *Rolling Stone Guide to Jazz and Blues*, *Elwoods blues* by Dan Aykroyd, *The Blueshound Guide to Blues*, *Allmusic* and several other blues books and periodicals. She was included on the *30 Essential Women of the Blues*

CD set released by the House of Blues record label and the *Rock for Choice* compilation. She also appears along with her L.A. country music contemporaries, Lucinda Williams and Dwight Yoakam on a *Town South of Bakersfield* on Enigma Records. Kane is also a frequent talk show guest. She is also famous as a retired adult model.



T. Michalak i Deanna Bogart

Deanna Bogard zdobywczyni ponad dwudziestu nagród muzycznych. Pogard była odznaczona jako saksofonistka roku podczas festiwalu bluesa w latach 2008, 2009 i 2010.

Deanna Bogart (born September 5, 1959, Washington, D.C.) is an American blues singer, pianist, and saxophone player.

Drawing on a variety of musical sources ranging from boogie-woogie to New Orleans R&B to swing to rock and roll, Bogart emerged as one of the most eclectic



performers in contemporary blues. She cut her teeth on the Maryland roots music circuit, including touring and recording two vinyl LP's with the ensemble Cowboy Jazz, and following that band's breakup in 1986, a stint playing with Root Boy Slim.

T. Michalak

Przysłowia na miesiąc

SIERPIEŃ**Sierpniowe obyczaje i obrzędy**

Święto Polikopy – 1 sierpnia – na Mazowszu obchodzi się Święto Polikopy w związku ze świętym Piotrem w okowach. Istnieje przekonanie, że w ten dzień pioruny mają palić snopy już związane. Nie sprzątnięte jeszcze z Pola kopy przyciągają w czasie burzy elektryczność i pioruny zapalają kopce.

Sierpień w przysłowiach - Na Marcei (15 VIII) pogoda – suszę jesień poda
- Gdy w pogodę do nieba Maria wstępuje, wino Węgrom obficie jesień obiecuje.
- Na Jacka (17 VII) pogoda – suszą jesień poda.

Kalendarium powstania warszawskiego - 15 sierpnia



Groby poległych na warszawskich Powązkach

W nocy niemiecka obrona przeciwlotnicza zestrzeliła 3 z 20 samolotów brytyjskich dokonujących zrzutów. Jeden z nich spadł na ul. Miodową; jego załoga składała się z Kanadyjczyków. Kolejny - Halifax (MkII JN926) spadł przy ul. Wolskiej, w okolicy Reduty Wolskiej. Zginęli w nim piloci - sierżanci RAF: Robert S. Darling, Peter M. Roots, Ronald R.E. Hartog i Thomas Law; przeżyli natomiast: Richard O. Samways, Keneth A. Bedford i Maurice L. Casey z RAAF-u.

Odbywają się uroczystości związane z rocznicą Cudu nad Wisłą, świętem Matki Boskiej Zielnej i Żołnierza Polskiego. Miron Białoszewski w Pamiętniku z powstania warszawskiego opisuje to wydarzenie w następujących słowach: **Dni się tak nie rozróżniało za bardzo. Ale to jedno święto - 15 sierpnia**

- Ludwik (19 VIII) pokazuje, jaka jesień następuje.

Sierpień o zimie - W sierpniu częste deszcze, w grudniu zimy nie ma jeszcze
- Początki sierpnia pogodne wróżą zimy łagodne.

- Gdy ciepło na Dominika (8 VIII), ostra zima nas dotyka.

- Gdy na Juliana (19 VIII) orzechy obrodzą, to w zimie mrozy dogodzą

Sierpień o wrześniu - Gdy Roch (16 VIII) z deszczem przychodzi, wrzesień posuchę przywodzi

- Bartłomieja (24 VIII) dzień cały naśladuje wrzesień, a z nim jesień.

- Z jaką pogodą Bartłomiej przybywa, taka i we wrześniu bywa.

- Gdy ostatek sierpnia suchy, to we

wrześniu częste pluchy.

Sierpień o październiku - Ostatni sierpnia zapowiada, jaka pogoda na październik przypada.

Sierpniowe prognozy solenizantów

- Na święty Gustaw (2 sierpnia) snopy w polu ustaw

- Gdy na Protazego (4 sierpnia) pochmurno, jesień będzie długa.

- Na świętego Dominika (8 sierpnia) zboże z Pola umeyka.

- Gdy po Romualdzie (9 sierpnia) niebo się chmurzy, sierpień będzie skłonny do burzy

- Gdy Zuzanna (11 sierpnia) deszcz posieje, to potem leje, leje, leje.

- Gdy na Juliana (19 sierpnia) orzechy obrodzą, to w zimie mrozy dogodzą

(wypadalo we wtorek) - nagle postanowiono obejść, uczcić. Na przekór. Od rana. [...] Tym razem czekało się też na Cud nad Wisłą. Też z nimi. Po drugiej stronie. I za Zeraniem. Ale żeby przysli.

Odparto atak na pl. Krasińskich, płonie ul. Miodowa. Biuletyn Informacyjny rozpoczyna drukowanie i przyjmowanie nazwisk osób zaginionych.

Premiera Kantaty na otwarciu Teatru

samolotów po dokonaniu zrzutów nad Warszawą. Andrzej Wyszyński (zastępca komisarza spraw zagranicznych ZSRR) udzielił następującej odpowiedzi: Rząd sowiecki nie może się na to zgodzić, twierdząc że wybuch powstania jest dziełem awanturników.

Jednocześnie nasila się brutalna kampania propagandowa komunistów polskich z Polskiej Partii Robotniczej, wymierzona w Polskie Państwo Podziemne i dowództwo Armii Krajowej, 15 sierpnia 1944 Komitet Centralny PPR w swojej odezwie stwierdza:

"(...) **banda sanacyjnych i oenerowskich awanturników i warcholów podnosi dziś swą brudną łapę przeciw Polskiemu Komitetowi Wyzwolenia Narodowego, przeciwko Wojsku Polskiemu, które toczy bohaterską i ofiarną walkę o wyzwolenie ojczyzny. Garstka niepczytalnych przywódców Armii Krajowej, na rozkaz Sosnkowskiego, w imię nędznych kombinacji politycznych kliki sanacyjnej, pchnęła ludność Warszawy do walki wbrew elementarnym zasadom wojskowym i wbrew uczciwości politycznej**"¹.

Tego dnia przy ul. Grzybowskiej, róg ul. Żelaznej poległ Louis Vengelli (ps. "Herbert" – starszy sierżant, dezertor z Luftwaffe., powstaniec w kompanii "Janusza" batalionu "Harnaś" Narodowej Organizacji Wojskowej¹ Walczył w obronie Śródmieścia. Zginęła również sanit. Eryka Tyszkówna z batalionu "Parasol".

Wyszukała L. Michalak



Pomnik na Powązkach poległym w 1920

Narodowego w Kawiarni Aktorek (przy ul. Mazowieckiej 5) przerwana przez bombardowanie.

Ambasador Stanów Zjednoczonych - William Averell Harriman zwrócił się z prośbą o pozwolenie na lądowanie na terenie radzieckim amerykańskich



Joanna Adamik

Zagrajmy to razem

Lato wszędzie

Kiedy przygotowuję ten materiał, w Polsce jest piękne, upalne lato. Noce ciepłe, pełne odgłosów świerszczy i nocnych treli ptaków. Jest bosko. Zagrajmy więc i zaśpiewajmy najbardziej letnią piosenkę jaką znam!

Formacja Nieżywych Schabuff – polska grupa rockowa i popowa, założona w 1982 roku w Częstochowie. Grupa początkowo działała pod nazwą Formacja Nieżywych Schabuf (przez jedno f), z Jackiem Pałuchą jako liderem, wokalistą i autorem tekstów. Zespół wykonywał trudną do zaszukania awangardową muzykę kabaretowo-popową. W 1985 roku Formacja wystąpiła na festiwalu w Jarocinie. Największy rozgłos zespół zdobył w 1988. Wtedy to w Studiu Programu Trzeciego został nagrany ich pierwszy album "Wiązanka melodii młodzieżowych". Od momentu wydania płyty grupa zaczęła ogólnopolską karierę. Pochodzący z niej przebój *Klub wesolego szampana* (z refrenem "Chciałabym, chciała") do słów Wojciecha Płocharskiego, wykonany razem z aktorką Małgorzatą Pieńkowską, przez trzy tygodnie znajdował się na pierwszym miejscu Listy Przebojów Programu III.

W 1994 roku pojawił się album *Nasze piosenki najlepsze*, w którym w wersjach akustycznych zespół umieścił swoje największe przeboje. Rok 1995 to kolejna płyta *Fantomas*. Ukazał się na niej przebój *Lato*, pod tytułem *Lato*. Dzięki tej piosence zespół odebrał wiele nagród m.in. w plebiscycie RMF FM na przebój roku, Muzyczną Nagrodę Teleexpressu za Przebój roku, dwie nagrody w Plebiscycie Rozgłośni Radiowych PLAY-BOX '96: w kategorii Złota Dziesiątka – 2 miejsce oraz I nagroda za Hit roku radiosłuchaczy. Zespół również otrzymał nominację do Fryderyków '96 w kategorii Piosenka roku. W grudniu artyści zagraли świąteczny koncert pt.: *Formacja Nieżywych Schabuff i przyjaciele*. Wzięli w nim udział także: Kayah, De Su, Piasek, Andrzej Krzywy. Koncert retransmitowało Radio dla Ciebie oraz telewizja WOT. 20 września 1996 roku wystąpili na warszawskim koncercie Michaela Jacksona. W roku 1997 do zespołu dołączyła Katarzyna Lach i razem z nią rok później grupa nagrała singel "Da da da" (cover niemieckiej grupy Trio), który zyskał ogromną popularność. W roku 1999 odbył się jubileusz XX-lecia zespołu od wydania pierwszej płyty. 21 czerwca 1999 roku na rynku pojawiła się płyta *Z archiwum X-lecia*, na której znalazły się przeboje zespołu. Z okazji XX-lecia grupa wzięła także udział w programie TVP2 *Szansa na sukces*. W 2001 pojawiła się kolejna płyta, na której nagrano największe przeboje zespołu *Złota Kolekcja – Klub wesolego szampana*. Zespół zaczął przygotowywać się do wydania kolejnej płyty. A. Klepacz napisał teksty, a W. Wierus i J. Otręba skomponowali muzykę. Potem grupa nie pojawiała się przez kilka lat na polskiej scenie muzycznej.

Po 4 latach ciszy, pod koniec stycznia 2003 roku, ukazał się nowy singel grupy, zatytułowany *Supermarket*, a 17 marca 2003 miała miejsce premiera płyty o tym samym tytule.

Lato wszędzie

Rzecz między nami była cicha	A D A ADA
westchnąłem do ciebie tak jak się wzdycha.	A D A ADA
I było nam ciasno - miło	G A
dużo się spało i często piło.	G A
No i czego, czego jeszcze chcesz.	C G A

Ref:

Lato, lato wszędzie,	A D A
zwariowało oszalało moje serce.	E A
Lato, lato wszędzie,	A D A
a ty dziewczę zaraz wpadniesz w moje ręce.	E A

Piszę i wymyślam słowa piosenki
zebyś pomyślała jak jestem wielki.
I nie wiesz że to właśnie ja
chcę dać ci wielki wina balon.
No i czego, czego jeszcze chcesz.

Ref:

Ptaki zaryczały świtem na niebie
zaśpiewałem parę dźwięków tylko dla ciebie.
I w oczy twoje zamglone spoglądam
krzyczę do ucha "ciebie pożadam".
Tylko ciebie, ciebie jeszcze chcę.

Ref: 2x

Piosenki można posłuchać na:

<http://www.youtube.com/watch?v=eaHbjnXItXc&feature=related>



Od redakcji

Drodzy Czytelnicy, mam zaszczyt i przyjemność przedstawić Wam nową korespondentkę „Wiadomości Polonijnych” panią Alicję Gettlich. Pani Gettlich urodziła się na Pawiaku. Przyjechała do Kanady w listopadzie 1957 roku. Obecnie mieszka w Toronto. W 1958 roku wstąpiła do ZHP. Tańczyła w zespole tanecznym przy parafii św. Kazimierza, gdzie również w soboty uczyła religii. Skończyła katolickie gimnazjum Lorretto College. Jest absolwentką University of Toronto. Jest członkinią Polskiego Klubu Studentów 57 przy University of Toronto. Po ukończeniu studiów przerwała działalność w pracy polonijnej. W 1981 została członkinią „Mayor’s Committee on Race Relations w Toronto. W 1982 została członkinią ZG KPK, w 1983 – członkinią ZG Federacji Polek, w 1985 – członkinią „Canadian Multicultural Council”, w 1989 członkinią Toronto Board of Education Task Force on Bullying in Schools, w 1997 członkinią ZG SPK. W 1998 została Sekretarzem Generalnym KPK. Od czasu do czasu jej Artykuły ukazują się w „The Toronto Sun”.

Poniżej podaję link do jednego z artykułów napisanego przez Panią Gettlich pt. „Soviets the forgotten aggressor”, który ukazał się w gazecie „Toronto Sun”

<http://www.torontosun.com/comment/columnists/2009/09/02/10716426.html>

Tadeusz Michalak

Refleksje Powyborcze

Umiemy się tylko klócić albo kochać, ale nie umiemy się różnić pięknie i mocno. - Cyprian Kamil Norwid

Postępy w informatyce pozwalają nam na porozumiewanie się z dotąd niespotykaną szybkością. Otworzyły świat przed nami i doprowadziły do tego, że rzeczywiście żyjemy w globalnej wiosce. Otworzyły nowe sposoby porozumiewania się i przekazywania informacji.

Wirtualny świat daje nam możliwość na wymianę opinii z osobą mieszkającą na innym kontynencie, a nawet zawiązanie przyjaźni. Jest źródłem informacji na niemal każdy temat.

Pozwala podróżować bez opuszczania domu. Wirtualny świat jest również domeną terrorystów, historycznych rewizjonistów, pedofilów i innych zbrojców. Służy, więc tak dobrym, jak i złym celom.

Internet odgrywa coraz większą rolę w niemal każdej dziedzinie naszego codziennego życia. Nie opuszczając domu możemy obecnie kupić niemal wszystko, od książek po samochody. Role Internetu docenił w pełni Barak Obama w swojej kampanii wyborczej, jak również kandydaci w wyborach prezydenckich w Polsce.

Nie mam obywatelstwa polskiego, więc głosować nie mogę. Zresztą nawet, jeśli posiadałabym ważny polski paszport i tak bym nie głosowała. Mieszkając na tym kontynencie i obserwując wydarzenia w Polsce przez filtr medialny, trudno byłoby mi podjąć racjonalną decyzję, na kogo złożyć głos. Nie czułabym się dostatecznie kompetentna by decydować o tym, kto w Kraju stworzy rząd.

Śledząc przebieg wyborów mogłam to robić, można powiedzieć ‘na zimno’, z dystansem, który wyzwała od emocjonalizmu w stosunku do kandydatów czy też ich programów.

Nie oznacza to jednak, że pozostałam obojętna na elementy kampanii wyborczych dwóch głównych protagonistów. Były w tej kampanii elementy, które chciałyby się usunąć z życia politycznego. Ataki osobiste czasami wychodziły za granice wszelkiej ludzkiej przyzwoitości, jak np. przekręcanie nazwiska Bronisława Komorowskiego na Komurusi, czy też wypowiedź Palikota, że Jarosław Kaczyński ma krew na rękach. Mam nadzieję, że zabiegi Platformy Obywatelskiej by usunąć Palikota z partii za tą wypowiedź zakończą się sukcesem. Były też momenty tak humorystyczne, jak i oburzające, np., kiedy to w mediach pojawiła się informacja, że jakiemuś rolnikowi w sadzie uschły drzewa wiśniowe po wizycie Jarosława Kaczyńskiego, czy też jego wypowiedź, że Edward Gierek był patriotą i nikogo nie więził.

Zasmuciła mnie również bardzo postawa części kleru polskiego, który

obciążał parafian grzechem, jeśli nie zagłosują na partię przeciwną zapładnianiu metodą In vitro. "To jest żenująca wizja katolickiego kraju, w którym straszy się, że kilkanaście milionów Polaków chodzi w stanie grzechu ciężkiego, bo oddali głos nie tak, jak ktoś sobie życzył" - powiedział metropolita lubelski, Abp, Życiński.

Muszę jednak przyznać, że wręcz osłupiałam, kiedy zobaczyłam plakat wywieszony w Mississauga, największym skupisku Polaków w Kanadzie. Plakat z prominentnym napisem POLSZEWIKI a pod nim zmontowana fotka polityków Platformy Obywatelskiej wśród nich premier Donald Tusk, Stefan Niesiołowski, Radek Sikorski, Bronisław Komorowski ubranych w mundury Armii Czerwonej. Nie będę już podkreślać, że Stefan, Niesiołowski odsiedział lata w peerelowskim więzieniu, że Radek Sikorski narażał życie podróżą do Afganistanu pod okupacją Sowiecką i opisał jej brutalne oblicze czy też opozycyjnej działalności Bronisława Komorowskiego i Donalda Tuska. Skąd ta nienawiść? Jak można w ten sposób demonizować człowieka? Czy w imię ideologii lansowanej przez jedną partię polityczną cel powinien uświęcać środki? Czy Polak mający odmienne poglądy przestaje być Polakiem?

Jesteśmy obecnie również świadkami konfliktu o krzyż. Krzyż postawiony przed pałacem prezydenckim po Smoleńskiej katastrofie. Demonstrują przed nim przeciwnicy prezydenta-elekta. Demonstracji chcą by tam pozostał. Pałac Prezydencki chce przenieść go „w godne miejsce”, a kuria umywa ręce, twierdząc „to nie nasz teren”. Jak doszło do tego, że krzyż, symbol naszej wiary jest traktowany tak instrumentalnie do rozgrywek politycznych?

Nie mam na te pytania odpowiedzi. Wiem jednak, że nie uzyskam jej od ludzi posługujących się tymi metodami. Doświadczenie uczy, że, kiedy nienawiść do człowieka staje się siłą napędową grup społecznych, czy politycznych to odpadają jakiegokolwiek racjonalne argumenty, a w zapomnienie idzie moralność, godność ludzka i respekt przede wszystkim dla siebie samego.

Alicja Gettlich

KUCHNIA - Lucy Michalak**Ciemny Chleb z wodnym szpinakiem****Składniki**

- ciemny chleb
- 1 opakowanie wodnego szpinaku
- 1 papryka
- 2 cebulki
- jedna gałązka rozmarynu
- 1 cukinia
- 2 łyżeczki miodu
- 2 łyżeczki oliwy czosnkowej

Sposób przygotowania:

Na gorącą oliwę wrzucić drobno posiekany rozmaryn, cieniutko pokrojoną paprykę, cebulkę i cukinię. Dodać miód i oliwę czosnkową a na końcu posiekany szpinak. Wszystko dusić na małym ogniu przez około 2 min. i ciepło wyłożyć na chleb.

Komentarz Lucyny Kozłowskiej:

Kolejny przykład na ciekawy dodatek do pieczywa, który poza orientalnym smakiem wniesie również błonnik oraz bogactwo witamin i składników mineralnych. Szpinak, który obfituje w żelazo i prowitaminę wit. A jest warzywem, które nie wszyscy chętnie spożywają, ale w tej wersji z pewnością skusi najbardziej wybrednych smakoszy.

Salata w sosie miodowym**Składniki:**

- 0,2 kg winogron
- zielona sałata,
- 2 łyżki brązowego cukru
- sok z limonki
- łyżka miodu
- odrobina sosu sojowego
- 3 łyżki oliwy z oliwek
- 2 łyżki oliwy z lnu
- łyżka miodu
- łyżka tranu z rekina

Sposób przygotowania:

Winogrona przekroić na pół, wyjąć z nich pestki i rozgnieść mocno ręką aż puszcza sok. Dodać sok z limonki i 2 krople sosu sojowego. Miód rozmieszać dobrze trzepaczką, a następnie powoli dodać do niego obie oliwy i tran, dzięki czemu sosik nieco zgęstnieje. Każda z oliw nasycona jest innym kwasem, natomiast tran przełamie smak i tchnie w potrawę odrobiną energii. Wszystko to mieszamy z soczystymi kawałkami sałaty i gotowe.

Komentarz Lucyny Kozłowskiej:

Danie to jest mieszanką produktów posiadających cenne wartości odżywcze. Sałata to przede wszystkim źródło karotenoidów. Winogrona natomiast, to bogaty magazyn przeciwutleniaczy takich jak kwercetyna, a skórki winogron zawierają resveratrol, który ma działanie hamujące zlepianie się płytek krwi, podnosi też poziom dobrego cholesterolu. Oczywiście, zarówno sałata jak i winogrona zwiększą też zawartość w diecie włókna pokarmowego. Oleje roślinne dostarczą witaminy E i nienasyconych kwasów tłuszczowych. Całość dopełnia tran, obfitujący w witaminę A, która jest niezbędna do prawidłowego przebiegu procesów wzrostu i regeneracji ustroju, a jako składnik rodopsyny odgrywa podstawową rolę w procesie widzenia. Tran jest również bogaty w witaminę D, która bierze udział we wchłanianiu wapnia oraz mineralizacji kości.

Savoir Vivre - Jedzenie

- Czyste zupy i kremy podaje się w bulionówce z uszkami i zaczyna się jeść specjalną okrągłą łyżką do bulionu, a kończy wypijając (choć najnowsze zasady mówią, że już się zup nie dopija). Paszteciki podane jako dodatek kładzie się na talerzyku, po lewej stronie wyłożonym serwetką, i

zjada ręką.

- Zupy tradycyjne podaje się w wazie i każdy nakłada sobie na własny talerz nie więcej niż do wewnętrznego brzegu talerza.
- Kurę w zupie je się sztuczkami, łyżką popijając zupę. Kostki odkładamy na przeznaczony do tego talerz.
- Groszek ptysiowy i grzanki do zup kremów podajemy w miseczce obok talerza i gość nakłada je sobie przed rozpoczęciem jedzenia zupy.
- Nie należy maczać w zupie chleba.
- Talerzy do zup nie należy przechylać, aby zjeść do końca. Łyżkę po skończeniu jedzenia kładziemy na talerzu-podstawce.
- Ryb się nie kroi, tylko rozdrabnia. Wyjątkiem jest ryba wędzona. Jeśli rybę podano z cytryną, można dołączyć specjalny przyrząd do wyciskania cytryny. Kładzie się go po prawej stronie talerza.

„DOBRE RADY”**Naleśniki**

Ciasto na naleśniki należy robić z mleka wymieszanego pół na pół z wodą. Naleśniki są wtedy kruchsze i niełykowane. A gdy do ciasta dodasz mineralną wodę gazowaną będą nadzwyczaj puszyste.

Wskazówki dotyczące mięsa

Mięso przed pieczeniem należy wyżyłować, bo żyły powodują, że mięso kurczy się, staje się twarde.

Delikatne mięso np. piersi z kurczaka łatwiej rozbijemy gdy włożymy je do torebki foliowej.

Każdą pieczeni wstawiamy do gorącego piekarnika, nigdy do zimnego.

Pieczeni nie będzie wysuszona jeśli na czas pieczenia do piekarnika wstawimy garnuszek z wodą.

Gdy do mięsa mielonego dodasz startego ziemniaka kotlety mielone wchłoną mniej tłuszczu.

Nawet najtwardsze mięso zmięknie w gotowaniu i nic nie straci na smaku, jeśli po odszumowaniu wleje się do garnka łyżeczkę wódki.

Jeśli przed włożeniem do piekarnika przez godzinę wymoczysz mięso wołowe w maślanie lub kefirze, pieczeni będzie bardziej chrupiąca.

GALA LAUREATÓW XL KONKURSU RECYTATORSKIEGO W HAMILTON

„Wiesz, jak chciałbym, aby u nas wszystko rosło i potężniało, jak bardzo kocham tych wszystkich, którzy się mogą przyczynić do rozwoju sztuki. Sam mogę nic w życiu nie zrobić, ale chciałbym całym sercem, aby zrobili ci, co mogą.”
Władysław Stanisław Reymont

To motto przyświecało kolejnemu 40-temu już Konkursowi Recytatorskiemu zorganizowanemu przez Fundację im. W. Reymonta.

30-go maja, 2010 jak co roku odbył się finał popularnego Konkursu Żywego Słowa im. Marii i Czesława Sadowskich. Finał ten poprzedzały ćwierćfinały, które odbyły się w szkołach podstawowych i średnich na terenie Kanady. W tym roku do półfinałów wpłynęło 253 taśmy i CD z nagraniami recytatorów. Komisja sędziowska po przesłuchaniu wszystkich nagrań do finału konkursu zakwalifikowała 37 recytatorów, którzy zostali zaproszeni przez Fundację do Finału Konkursu i na główną uroczystość, czyli Koncert Laureatów.

Uroczystość ta rozpoczęła się Mszą świętą w kościele Św. Stanisława Kostki w Hamilton a Konkurs Recytatorski odbył się w Domu Polskim – R.C.L Placówka 315 przy ulicy Solidarność Place.

Otwarcia Konkursu dokonała Aleksandra Florek – członek Komitetu Konkursu Recytatorskiego przy Fundacji im. Wł. Reymonta witając wszystkich recytatorów, ich rodziców, opiekunów i nauczycieli oraz zwycięzców 5-go Konkursu Recytatorskiego p.t. „Mówimy Reymontem” z Polski, którzy przyjechali do Kanady na finał naszego Konkursu. Byli to: Jakub Ziolkowski ze Szkoły Podstawowej - Koziębrowy, Rafał Kłęb z Gimnazjum - Lipce Reymontowskie, Ewelina Kuźniewska reprezentująca Liceum w Zawidzu Kościelnym. Florek pogratulowała recytatorom zwycięstwa, gdyż udział w finale konkursu to już wielki sukces i zwycięstwo. Życzyła uczestnikom

konkursu powodzenia w finałowych zmaganiach.

Konkurs recytatorski dla grupy I, II, III odbywał się pod przewodnictwem p. Moniki Karpińskiej a Komisja Sędziowska w składzie: Róża Kalisz – Toronto, Marzanna Jaroma – Vancouver, Piotr Martynek – St. Catharines wyłoniła zdobywców złotych, srebrnych i brązowych medali:

Dla Grupy IV, V, VI Konkurs Recytatorski odbywał się pod przewodnictwem Marzanny Biernat a skład komisji sędziowskiej był następujący: Marzena Topolewska – Polska, Marta Gręda-Kicek – Hamilton, Urszula Madej-Wojnarowicz – Hamilton, Piotr Cwynar – (London). Po smacznym obiedzie odbyła się Gala Laureatów 40-go Konkursu Recytatorskiego, którą poprowadził prezes Fundacji p. Kazimierz Chrapka.

Na początku przywitał przybyłych na tę część konkursu zaproszonych gości w osobach:

Prezes Z G KPK – Jerzy Barycki
Były członek Rządu Federalnego – Jesse Flis
Wice Konsul RP w Toronto – Wojciech Dziegiel
Prezes Koła Przyjaciół Fundacji im. Jana Pawła II – Danuta Warszawska
Prezes Gr. 1 ZPwK w Toronto – Marek Miąsik
Prezes Gr. 10 ZPwK w Brantford – Jan Azman-Zielinski
Prezes Gr. 21 ZPwK w Oshawie – Jan Zubrzycki
Prezes RCL Pl. 315 w Hamilton – Adam Biesiadecki
Wice Prezes Fundacji im. W. Reymonta – Witold Jaroszewski
oraz kuratorów fundacji i wszystkich obecnych na Sali.



Goście Honorowi



Jury Konkursu: Piotr Martynek, Roza Kalisz, Marzena Topolewska, Marta Gredada-Kicek, Urszula Madej-Wojnarowicz, Marzanna Jaroma, Piotr Cwynar

W imieniu własnym i kuratorów Fundacji p. K. Chrapka podziękował recytatorom, ich rodzicom i nauczycielom za przygotowanie i liczny udział w XL Konkursie Recytatorskim dzieci i młodzieży, między innymi powiedział

„Jako organizatorzy konkursów recytatorskich, mamy świadomość, że stwarzamy dzieciom i młodzieży polonijnej warunki do głębszego poznania literatury polskiej i bardziej pełnego wzrastania i rozwoju intelektualnego w oparciu o nasze dziedzictwo kulturowe. Jesteśmy dumni z bardzo wysokiego poziomu recytacji



Laureaci V Konkursu Recytatorskiego pt. "Mówimy Reymontem": Ewelina Kuźniewska, Jakub Ziolkowski, Rafał Kłęb

konkursowych i dziękując, gratulujemy wszystkim, którzy brali udział w każdej fazie konkursu. W naszych oczach każdemu z Was należy się dzisiaj medal za Wasze chęci, pracę trud i poświęcenie. Zwycięzcom Koncertu Laureatów życzymy sukcesów i wspaniałych przeżyć podczas licznych występów w Polsce”.

Po trudnych zmaganiach medalistów ostatecznie zwycięzcą

Konkursu został Jeremi Duszyński z Montrealu, natomiast jako reprezentanci 40-go Konkursu Recytatorskiego z Kanady na Ogólnopolski konkurs do Warszawy polecają: Katarzyna Godek i Hubert Świątorzecki z Mississauga.

Ponadto Fundacja nagrodziła donacjami szkoły i nauczycieli za najliczniejszy udział uczniów w Konkursie. Dla delegacji z British Columbi, Manitoby, Quebec i Polski został przygotowany bardzo atrakcyjny i ciekawy kilkudniowy program pobytu na ziemi ontaryjskiej. Uczestnicy Konkursu zwiedzyli między innymi Niagara Falls, Niagara-on-the-Lake, Muzeum Indiańskie w Brantford, CN Tower w Toronto, oraz Uniwersytet w Oshawie i wiele, wiele innych ciekawych atrakcji.

Nasza młodzież polonijna zabiera ze sobą do swoich odległych domów nie tylko wspaniałe medale, dyplomy i wiele pieczołowicie przygotowanych nagród, ale również „bagaż” niezapomnianych wspomnień, wrażeń, i nowo zawiązanych znajomości i przyjaźni.

Mamy nadzieję, że dzięki właśnie takim konkursom nasza przyszła młoda Polonia będzie wzrastała z darem kulturowego i intelektualnego dziedzictwa, które w pełni wykorzysta w późniejszej działalności.

Napisała Monika Karpiński
Zdjęcia Władek Pachowicz



Zwycięscy XL Konkursu Recytatorskiego: (od lewej) Katarzyna Godek- drugie miejsce, Jeremi Duszyński- pierwsze miejsce, Hubert Świątorzecki



Sekretariat Konkursu: Paweł Falkowski, Barbara Karpinska, Natalia Florek, Julia Chrapka, Michał Konstanty, Prezes Fundacji Kazimierz Chrapka



Jerzy Barycki, Prezes ZG KPK



Laureaci XL Konkursu Recytatorskiego

ZDROWIA - L. Michalak

Jedzenie, które odchudza

Fasola i inne rośliny strączkowe

Główne atuty: pomagają w budowie mięśni i spalaniu tłuszczu, regulują trawienie.

Tajna broń: błonnik, białko, żelazo, kwas foliowy.

Korzyści: przeciwdziałają otyłości, rakowi okrężnicy, chorobom serca i nadciśnieniu.

Dobre towarzystwo: soczewica, groszek zielony, soja, humus (pasta z ciecioriki).

Unikaj: odsmażanej fasoli (zawiera tłuszcze nasycone).

Fasola bardzo dobrze zaspokaja głód. Jest niskokaloryczna, zawiera dużą ilość protein, błonnika i żelaza – składników niezbędnych do budowy mięśni oraz

wspomagających spalanie tłuszczu. Oto dobra zasada: spróbuj kilka razy w tygodniu zastąpić mięsny posiłek daniem z roślin strączkowych. Najwartościowsze są kolejno: soja, cieciorka (groch włoski), fasola: czarna, biała, czerwona.

Szpinak i inne jarzyny zielone

Główne atuty: neutralizują wolne rodniki (przyspieszające proces starzenia).

Tajna broń: witaminy, w tym A, C i K, kwas foliowy, beta-karoten, minerały (wapń i magnez), błonnik.

Korzyści: przeciwdziałają nowotworom, chorobom serca, zawałom, otyłości, osteoporozie.

Dobre towarzystwo: brokuły i brukselka, szparagi, papryka, fasolka szparagowa.

Unikaj: jarzyn smażonych lub duszonych z żółtym serem.

Szpinak (jedna porcja) zaspokaja prawie całe dzienne zapotrzebowanie na witaminę A i połowę potrzebnej ilości witaminy C. Zawiera również sporą dawkę kwasu foliowego (zapobiega chorobom serca, zawałom i rakowi okrężnicy). Smakuje zarówno na kanapce (jak liść sałaty) lub podsmażony ze świeżym czosnkiem i oliwą.

Brokuły to cenne źródło błonnika, witamin i minerałów. Bardzo bogate w witaminę C oraz wapń są żelazną pozycją diet przeciwnowotworowych (stymulują produkcję enzymów pomagających w neutralizacji czynników rakotwórczych). Różyczki brokułów to wspaniałe źródło antyutleniaaczy. Zawierają trzy razy tyle beta-karotenu ile lodygi. Jeśli nie lubisz brokułów, „zamaskuj” ich smak: zetrzyj na drobnej tarce i dodaj do dipu, albo usmaż w małej ilości tłuszczu i polej sosem.



Agnieszka Buda-Rodriguez

Wspomnienia z czasów choroby

Patrzę w sufit, zaciskam zęby, uszy zatykam palcami, aby nie słyszeć kaszlu, a właściwie charkotu leżącej obok Chinki. Ma raka krtani. Dusi się, ma krwotoki. Pielęgniarka pociesza mnie, że Chinka zostanie przeniesiona na "terminal", czyli oddział, gdzie leżą chorzy w ostatnim stadium. Zanim ją przenieśli do mojego pokoju, byłam parę dni sama, ale wcześniej na łóżku obok leżała staruszka, Włoszka z pochodzenia, którą trzeba było przewijać, obracać na boki i karmić, bo już nic do niej nie docierało. Potrafiła godzinami krzyczeć jakieś nieartykułowane dźwięki. Syn, mąż i inni członkowie rodziny przychodzili do niej, zjadali posiłki dla niej przynoszone i nie reagowali na jej krzyki, bo sami mocno się przekrzykiwali w rozmowach. Po Włoszkę, a raczej po jej schorwane, nic już nie czujące poza bólem ciało przyjechał dźwig. Z ciekawością zerkałam zza kotary jak zawinięty w prześcieradło ciężar zawierający ludzką istotę zaczepiono niczym worek kartofli do podnośnika i przeniesiono z łóżka na siodełko dźwigu. Ramię maszyny w powietrzu uniosło "ładunek" i złożyło na ruchomej leżance. Pielęgniarkę z ręcznicami odpiął łączący kształt od lin dźwigu i maszyna wraz z ciałem wyjechała na zewnątrz. W pokoju zapanowała cisza...

Aż do przywiezienia Chinki. Chinka jest jak maleńki szkielecik powleczony pergaminową skórą, ma łysą głowę, która wydaje się większa od niej. Jesteśmy odseparowane grubą zasłoną, ale kiedy wstaje, aby powlec się do ubikacji ciągnąc za sobą las rurek: od kroplówki, od maszyny dozującej morfinę, z nosa której przebiega drenaż, nie mogę nie spoglądać w jej stronę. Ona zawsze odpowiada mi łagodnym uśmiechem. Przypomina mi moją mamę. Tę z ostatnich dni, podobnie wychudzoną i uśmiechającą się do mnie smutno.

Dwadzieścia lat wcześniej patrzyłam bezradnie na jej cierpienie. Też chorowała na raka. Odziedziczyłam jej geny, czyli miałam to wpisane w los, tak samo jak ona, wraz z przyjściem na świat. Co za ironia! Odziedziczyć chorobę od osoby, którą kochało się nad życie i której

wspomnienie kocha się dalej, mimo, że od dawna nie istnieje. Czy to nie paradoksalne? Fatum, które wisi nad dzieckiem, a które ono z całą miłością otrzymuje w chwili poczęcia od najdroższych osób? Od osób, które to życie sprowokowały, dały z najlepszymi chęciami i przeogromną czułością...

Ja mam ten sam typ nowotworu, *Adenocarcinoma*, tylko w innym miejscu... - To jest cancer, niestety, ma pani raka – powiedział sympatyczny lekarz po zapoznaniu się z wynikami badań. Jak często to mówi? I co czuje jak wydaje na pacjenta wyrok? Bo rak, chociaż nie zawsze, ale traktowany jest jak wyrok śmierci. Samo słowo rak, jest zatrważające w każdym języku. Ciekawe dlaczego nazwano to schorzenie rakiem? Czytałam gdzieś, że już w starożytnej Grecji tak nazywano tę chorobę. A więc jest stara jak ludzkość!

Kiedy mój lekarz zakomunikował mi tę straszną wiadomość, odebrałam ją, jakby chodziło o kogoś innego. Nie dotarło do mojej świadomości, że to ja mam tego raka! Bardzo profesjonalnie (bo z tą chorobą byłam bardzo dobrze zaznajomiona!) zaczęłam wypytywać o rokowania, zabiegi itp. Mąż siedział z szarą twarzą jak skamieniały nie mogąc wymówić słowa. Wyszliśmy, wsiedliśmy do samochodu, cały czas milcząc. Wreszcie odezwał się:

-Roberto, nie chcę umierać! Chcę żyć, będę walczył! On ujął mnie za rękę i powiedział:- Będziemy walczyć wspólnie. I walczymy, chociaż na początku myślałam, że to wyrok, że nie warto mu się sprzeciwiać, bo i tak stoję na spalonej pozycji. Jednak, kiedy przejrzałam dokładnie swoje życie, doszłam do wniosku, że nie chcę jeszcze odchodzić z tego świata. Jest taki piękny i ciekawy (banał, ale jakże prawdziwy), tyle jeszcze chciałam zobaczyć i zrobić! Na śmierć nigdy nie ma czasu, chyba, że życie męczy. Mnie nie męczy, a śmierci zwyczajnie się boję. Do bólu. To jest jakiś taki dziwny wewnętrzny ból, jakiego wcześniej nigdy nie zaznałam. Ból połączony z paniką i poczuciem bezsilności wobec okrucieństwa losu, który zawziął się na mnie. Ogarniała mnie czarna rozpacz. Zrozumiałam dokładnie to określenie, wiem teraz, że jest to ogromna czarna plama widziana oczami duszy! Bezbrzeżna przepaść bez dna wypełniona kirem i strachem.

Zwyczajnie boję się przestać istnieć, znaleźć się w tej czarnej dziurze. Ale jeszcze bardziej bałam się cierpień, bałam się tego, co teraz widzę tu, w szpitalu.

Od strony Chinki słyszę dziwny bulgot, a zaraz potem jakiś jakby szum i widzę czerwone krople kapiące na posadzkę. Nerwowo naciskam guzik wzywający pomoc. Wbiega pielęgniarka, wzywa lekarzy przez wiszący na ścianie telefon. Zaciąga kotarę, więc nic nie widzę co robią z biedaczką. Wyteżam słuch i na podstawie odgłosów docierających do mnie staram się wyobrazić, co dzieje się obok. Głosy lekarzy są ściszone, ale pośpieszne ruchy i hałas na korytarzu zwiastują, że zabierają Chinkę w ostatnią podróż. Niebawem tylko nieprzyjemny, duszący zapach. Przypomina, że był tu drugi człowiek. Czy tak pachnie śmierć? Przykładałam kleenexa do nosa... Miła pani Krysia, Polka, wchodzi z kubkiem i po Chince nie ma śladu...

Zostaję z niewesołymi myślami. Patrzę na moje ręce pokryte krwiami od ciąglego klucia. Podobnie wyglądały ręce mojej mamy, kiedy umierała na tę samą chorobę, którą próbują lekarze zwalczyć we mnie. Dlaczego mam? Dlaczego i ciebie i mnie spotkał ten sam los? Płakałam nad tobą, teraz płaczę nad sobą. W najmniej spodziewanych momentach, miejscach. Płacz w tej chorobie to najgorsza rzecz. Bo to oznacza poddanie się. Już lepszy jest bunt. No to buntuję się przeciw wszystkiemu i wszystkim. Nie chcę nikogo widzieć. Z nikim rozmawiać. Wiem, to też niedobre. Co więc dla mnie jest dobre, co mam robić? Zaciskam mocno powieki. Czekam. Zapadam w siebie. Tam też jest niebezpiecznie. Gdzie się skryć? Dokąd uciec? Najważniejsze, żeby uciec stąd. Przenieść się bardzo daleko, jaknajdalej. Jak to zrobić? Myślami, bo one są wcieleniem doskonałej wolności. Jedynej wolności jaka mi została. A więc trzeba zmusić je do wyrwania się z tej matni i żeglować w czasie i przestrzeni. Czasami i to jest połowiczne, nie zawsze bowiem udaje mi się, bo i myśli czasami są zniewolone. I jak bumerang wracają w to samo miejsce, do tego samego tematu. Siłą woli staram się nimi sterować, a one z uporem trzymają się tej rzeczywistości, od której chcę uciec. Potrzebuję wysiłku myślowego, aby móc utrzymać je w ryzach i ukierunkować.. Mimo to, wciąż

.....cd na str. 15

.....ze str. 14

zbaczają z drogi na jaką je usiłuję wprowadzić. Jest w tym jakiś koszmar, jakaś sprzeczność, przed czym muszę uciec. Dokąd uciec? Jedyne miejsce jakie znam, gdzie byłam bezpieczna, zdrowa i kochana to moje dzieciństwo. Tam powinnam się schronić. Na inny ład, do kraju rozpostartego między pełnym bursztynu Bałtykiem, a Tatrami, do małego miasteczka, którego uliczkami biegałam jako mała dziewczynka. Naraz wspomnienia jak lawina spadają na mnie. A więc ostrożnie otwieram stary kufer poźółkłych pamiętek, wybieram te, które pozwalają mi poczuć się małą bardzo kochaną istotką, chronioną czułą opieką najlepszej z matek i wierzącą, że nie dotknie mnie żadne zło dopóki w pobliżu jest tato. Tak bardzo potrzebuję ich duchowej pomocy teraz, kiedy jestem samotna, obolała i bardzo smutna.

Mamusia była krucha, drobna, miała długie, kasztanowe włosy, które przykrywały ją kiedy je czesała.. Były lśniące i jedwabiste. Lubiłam ich delikatny zapach. Nosiła je upinęte "w koronę" kiedy była młoda, a pod koniec życia wiązała w ciężki węzeł na karku. Siadywałam koło niej, a ona głaskała mnie po głowie i patrzyła pięknymi szaro-zielonymi, mądrymi oczami zwięzającymi się w łagodnym uśmiechu. W głębi te oczy miały zadumę i smutek. Ze swoją szczupłą sylwetką, szlachetną twarzą o klasycznych rysach była piękna jak czarodziejki z baśni, które opowiadała o szarej godzinie.

W świetle lampy jej włosy, którymi zachwycał się tato, lśniły jak agaty. W pobliżu mamy, zawsze czuło się zapach lawendy, którą zbierała, suszyła i wkładała między bieliznę do bielizniarki.

Miała w sobie ogromne pokłady czułości i kochała mnie nieskończenie wielką, a przy tym mądrą miłością. Toteż kojarząc pewne fakty, pomyślałam, że wróżą mi dobrze. O mojej chorobie dowiedziałam się w kwietniu, na maj wyznaczono mi operację. Mama kochała te dwa miesiące najbardziej ze wszystkich, bo kochała wiosnę. Ponadto kwiecień był miesiącem jej urodzin, a maj imienin. Jako dziewczynka zawsze 15 -go maja z samego rana ubrana w odświętną sukienkę, z wielkimi kokardami w długich warkoczach biegałam do mamy z naręczem liliowych bzów, które tato zrywał z krzewów

rosnących w naszym ogrodzie, aby złożyć jej życzenia. Tato miał na imię Stanisław i również obchodził imieniny w maju. Mama piekla na tę okazję kruche ciasteczka, torcik waniliowy i podawała swojej roboty wina: głogowe i z dzikiej róży.

Krzaki dzikiej róży i głogu odkąd pamiętam rosły w naszym sadzie. Na wiosnę pokrywały się różowymi kwiatami, których płatki zbierała mama i robiła z nich konfiturę, a później z czerwonych kulek owoców robiła wino. Wina mamusi nie miały równych w okolicy. Tatuś był przystojnym brunetem, dużo wyższym od mamy. Miał oliwkową skórę, którą po nim odziedziczyłam i niebieskie, bystre oczy, których mu zazdrościłam. Był silny, chociaż gdy się urodziłam dobiegał pięćdziesiątki. Wesoly, skory do żartów, które mamę czasem denerwowały. Miał też pewne nawyki z długiego okresu kawalerstwa, których mama nie tolerowała. Jedną z nich była gra w karty. Byłam oczkiem w głowie taty. W długie jesienne wieczory zabierał mnie ze sobą do kolegi, u którego grali w karty. Do kart zawsze znalazła się jakaś nalewka, więc po kilku kieliszkach panowie nie krępowali się i używali niecenzuralnych słów, takich, jakie u nas w domu były zabronione, jakie pomijano milczeniem.. Ja po kilku takich posiedzeniach wśród taty kolegów zaczęłam kłać jak szewc. Mama ku wielkiemu mojemu niezadowoleniu zabroniła tacie zabierać mnie ze sobą. Także niektóre niespodzianki, jakie tato robił mamie w jaknajlepszych zamiarach, nie znajdowały jej aprobaty.

Był maj, zbliżały się imieniny Zofii, tatuś był wyjątkowo podekscytowany dając do zrozumienia, że szykuje wielką niespodziankę. Czekałam z niecierpliwością na niedzielę piętnastego maja. Rano, bardzo wcześnie, obudziła mnie skoczna muzyka. Wybiegłam do kuchni i wyjrzałam przez okno: na podwórku wiejska kapela z werwą grała jakieś oberki. Mamusia skryła się w pokoju. Nie chciała wyjść nawet kiedy tatuś częstował grajków winem. Wstydziła się reakcji sąsiadów i rodziny. Tatuś nie mógł zrozumieć zachowania mamy, a ja zazdrościłam, bo mi się to bardzo podobało. W dwadzieścia lat później, już w *Hawanie, Roberto na moje* urodziny sprowadził pieśniarza, który głośnym tenorem wyśpiewywał znane arie. Czułam się trochę jak mama,

zawstydzona, ale i zadowolona.

Mama kochała wiosnę i właściwie cały rok czekała na jej przyjście. Na sadzenie kwiatów w ogródku, na widoki budzące się do życia przyrody, rozwijanie się liści, kwiatów. W maju jej ogródek przyciągał oczy barwami tulipanów, między trawą prześwitywały wesołe "buzie" bratków, roztaczały zapach fiołki. Lubiła opowiadać o każdej roślinie. Wyobraźnia podpowiadała jej, że przyroda, to wielki klan architektów, którzy zaprojektowali z najdrobniejszymi szczegółami wszystkie formy istniejące w naszym świecie, kierując się najbardziej wyszukaniem ze smaków przy doborze kolorów, ich połączeń i odcieni.

Lasy darzyła szczególnym uczuciem. W maju pieszo wędrowała do odległych lasów po paproć, którą sadiła w ogródku i którą przybierała ślicznie komponowane przez siebie bukiety. Ilekroć udawaliśmy się na jakieś rodzinne uroczystości do licznie rozgałęzionej rodziny, mama szykowała artystyczne wiązanki z hodowanych przez siebie kwiatów. Piękniejszych nikt nie umiał robić. Bo też mama miała artystyczną duszę.

Święta Wielkanocne, jej ulubione święta bo zbiegające się z wiosną, zaczynała od wysyłania malowanych przez siebie kart świątecznych, bo wtedy takowych nie sprzedawano. Podpatrując na codzień przyrodę potrafiła idealnie odtwarzać kształty i kolory kwiatów. Te kartki malowane pastelami to były małe dzieła sztuki malarskiej. Nawet zwykłe babki drożdżowe w mamy wykonaniu były polewane lukrem i posypywane kolorowymi maleńkimi słodkimi kruszynkami. A malowane przez nią pisanki pięknie prezentowały się w koszyczku ze święconym.

Pięknie wystrojona w letni płaszczyk, kapelusik z kwiatkami zrobionymi z wełny przez mamę, w pantofelkach i białych podkolanówkach dumnie kroczyłam przez kościół z koszyczkiem smakołyków. Ciocie nie miały słów na wychwalanie mojej postawy i pięknego wyglądu. Tato słuchał tego dumny jak paw. Mama gładziła mnie po głowie i patrzyła z miłością. Pomyślałam, że maj wróży mi dobrze. Moi rodzice będą czuć nade mną. Uwierzyłam w to tak mocno, że poczułam się bezpieczna.

PORADY AGNIESZKI I INNE - Agnieszka Reszkowska-Kania



Opis: pochodzi z Madagaskaru, charakteryzuje się pierzastymi liśćmi i łodygami podobnymi do bambusowych, wys. do 1,2 m, jest odporna i może przeżyć w mieszkaniu wiele lat. Wymagania: stanowisko jasne, wysoka wilgotność powietrza, temp. 18°C, podlewanie obfite, wymaga częstego zraszania, nawozić latem co 2 tygodnie, przesadzać co 3 lata, plamy, szarawy odcień i przesuszenie liści może wskazywać, iż roślinę zaatakowały p r z ę d z i o r k i . Rozmnażanie: z nasion, w temp. ok. 25° C, w trakcie przesadzania można również odłączyć od dorosłego okazu pędy odrósłowe.

Bokarnea odgięta (Nolina) Beaucarnea recurvata (Nolina recurvata)

Opis: pochodzi z kamienistych pustyni Meksyku, dziwny, często pokręcony pień z pióropuszem liści.

Wymagania: stanowisko jasne, słoneczne, latem temp. 18°C, zimą 10°C, latem utrzymać wilgotne podłoże, zimą prawie suche, nawozić od III do X raz w miesiącu, przesadzać co 2 - 3 lata w lutym.

Rozmnażanie: z nasion, niekiedy z pędów bocznych.

Dracena Dracaena



Opis: pochodzi ze zwrotnikowych i podzwrotnikowych azjatyckich, afrykańskich lasów, posiada krzaczasty pokrój i długie liście wychodzące z pnia. Wymagania: stanowisko jasne, półcieniste, latem temp. 20°C, zimą 15-18°C, umiarkowana wilgotność podłoża, nawozić od III do X raz w tygodniu, przesadzać co 2-3 lata na wiosnę.cd na str. 24

ROŚLINY DONICZKOWE ANANASOWATE

Ananas Ananas



Pochodzi z Brazylii, jest jadalna, różowoczerwony kwiatostan. Wymagania: stanowisko nasłonecznione, ciepłe, temp. latem 30°C, zimą 20°C, wilgotność powietrza 60%, podłoże bardzo wilgotne, nawozić jedynie latem co 2 tygodnie, przesadzać co 3 lata. Rozmnażanie: z wierzchołka ściętego owocu lub z wysiewu nasion.

Echmea wstęgowa Aechmea fasciata

Opis: pochodzi z Brazylii, posiada sztywne liście i kwiatostan. Wymagania: stanowisko jasne lub półcieniste, suche, temp. 18°C, regularne podlewanie, nawozić co 4 tygodnie, przesadzanie co 3 lata. Rozmnażanie: z nasion lub przynasadowych pędów bocznych.

Frizea lśniaca Vriesea splendens

Opis: pochodzi z Gujany, posiada charakterystyczny mieczowy kwiatostan. Wymagania: stanowisko jasne, słoneczne, temp. 20°C, wilgotność powietrza 60 %, lekko wilgotne podłoże, nawozić co 4 tygodnie, przesadzać wiosną co 3-4 lata,

Rozmnażanie: za pomocą pędów od starszych roślin.

Guzmania Guzmania

Opis: pochodzi z kolumbijskich gór, tworzy żywo czerwone lub pomarańczowe kwiaty.

Wymagania: stanowisko cieniste, wilgotne, temp. 20°C wilgotność powietrza 60 %, umiarkowanie wilgotne podłoże, nawozić co 4 tygodnie, przesadzać co 2-3 lata.

Rozmnażanie: z pędów bocznych, wiosną.

Oplątwa Tillandsia cyanea

Opis: pochodzi z rejonów tropikalnych i subtropikalnych, posiada różowawe, oszczepowate liście i kolorowe kwiaty. Wymagania: stanowisko jasne, temp. 20° C, wilgotność powietrza 60 %, umiarkowane podlewanie, nawozić co 4 tygodnie, przesadzać co 3 lata. Rozmnażanie: z pędów przynasadowych, wiosną.

PALMY

Chrysalidocarpus Areka lutescens



Wspomnienia Zesłańca Do Rosji —Edwarda Kisielewskiego

Mojej rodzinie wypadło zamieszkać w chacie, w której oprócz naszej czteroosobowej rodziny, zamieszkali tam kobieta o nazwisku Węclawowa z dwojgiem małych dzieci, rodzina Koronkiewiczów, składająca się z rodziców i dorosłej córki i rodzina Winnickich składająca się z rodziców, pięcioletniego syna oraz ojca w starszym wieku, tak, że w naszej 20 metrów kwadratowych izbie zamieszkało 14 osób.

Kołchoz nazywał się im. Woroszyłowa, dzambuńskiego obwodu, Kazachskiej SRR. Dookoła kołchozu rozciągał się bezkresny równy jak stół step, z tym, że od strony południowej widoczny był łańcuch wysokich gór Tian-Szanu, oddalonych około 10km. Niemal po sąsiedztwie od naszego kołchozu znajdował się inny podobny kołchoz noszący imię Czałowa. W odległości około 2km. Na wschód przebiegała jednotorowa linia kolejowa, prowadząca do stolicy Kirgizji, Frunze. Na obrzeżu kołchozu w głębokim stepowym jarze płynęła jakaś mała rzeczka. Cały kołchoz zamieszkały był wyłącznie przez Kazachów, z wyjątkiem jednej rodziny rosyjskiej. Byli to jedyni ludzie, z którymi nie licząc nas, mogliśmy czasami porozmawiać na tematy, które rozumieli podobnie jak my. Z tego opisu można łatwo wywnioskować, że nasze przybycie do kołchozu było dla jego mieszkańców przykrą koniecznością, narzuconą przez władze reżymu, ponieważ szereg rodzin kazachskich musiało opróżnić swoje chaty i stłoczyć się z innymi rodzinami. Tymczasem życie w kołchozie wcale nie zapowiadało się różowo, bo do pracy przy cukrowych burakach, które kołchoz uprawiał zbyt chętnie nas nie angażowano, jeżeli już do tego doszło, że wyszliśmy w pole to zapłata za całodzienną pracę od świtu do nocy ograniczała się do ½ kg. mąki, z której można było upiec kilka placków na płycie kuchennej. Cóż mieliśmy czynić w tych warunkach, na które byliśmy skazani? W początkowym okresie pobytu każdy z Polaków wydobywał ze swych tobołów różne, użyteczne rzeczy, które można było wymienić u Kazachów na mąkę lub kukurydzę. Szczególnym popytem cieszyła się wszelka bielizna, zarówno

osobista jak i pościelowa, a także różne inne części odzieży. Nie na długo tego jednak wystarczyło, skoro wiadomo, w jakich okolicznościach każdy z nas był wywieziony i ile mógł zabrać ze sobą. W miarę wyczerpania się skromnych zasobów, coraz bardziej dokuczał nam głód. Kolejnym następstwem warunków, w jakich mieszkaliśmy było postępujące w szybkim tempie rozmnażanie się insektów. Inwazja pluskiew, wszy i pcheł była nie do pokonania., Tym bardziej, że kołchoz nie posiadał żadnej łaźni, ani też komory do niszczenia insektów w wysokiej temperaturze.

Zima w kołchozie nie była groźna. Śnieg, który padał od czasu do czasu, nigdy nie mógł się utrzymać i natychmiast zmieniał gliniastą ziemię w gęste błoto. Zawsze trzeba było się śpieszyć, aby w porę zgarnąć śnieg z dachu. Przy opadach deszczu dach nie przeciekał tak długo, dopóki nie przemokła na wylot pokrywająca go warstwa gliny. Z nastaniem pory zimowej ustały wszelkie prace w polu, co łączyło się z tym, że odpadła możliwość zarobienia od czasu do czasu nawet tego pół kilograma mąki. Trzeba, zatem było żyć wyłącznie za zbywane części bielizny. Głód dokuczał coraz bardziej. Żadna inna poza wspomnianą, możliwość zarobkowania nie istniała. Nie mieliśmy też możliwości udania się po jakąś pomoc do przedstawicielstwa rządu polskiego, gdyż to mieściło się w odległej o setki kilometrów Ałma-Acie, a poza tym wiedzieliśmy, że ono także nie dysponowało odpowiednimi do tego celu środkami. Nikt nami się nie interesował i nie mieliśmy żadnych możliwości spowodowania przyjazdu nam z pomocą. Poza tym był to czas, gdy front wojny przesunął się nieustannie w głąb Związku Radzieckiego. Liczyło się tylko to, co było potrzebne dla frontu. Z opowiadań Kazachów, wiedzieliśmy, że wielu mężczyzn z kołchozu było na wojnie. Co pewnie czas nadchodziły wiadomości o poległych, których w rytualny sposób Kazachowie opłakiwali, wychodząc na ulicę i zawodząc jakieś niezrozumiałe dla nas śpiewy. Niełatwe też było przygotowanie jakiegoś ciepłego posiłku z mąki lub kukurydzy, którą udało się zdobyć, bo na okalającym nas głodnym stepie nie było jednego, chociażby najmniejszego drzewka nadającego się na opał. O węglu w ogóle nie było mowy. Większość

kołchozowych kazachów nigdy go w życiu nie widziała. Pozostawały, zatem chwasty, które porastały step na wiosnę, a później stały na nim w postaci suchych badyli. Opał ten Kazachowie nazywali kurajem, a chodzić po niego należało do odległych połaci stepu. Przy paleniu kurajem, jedna osoba nieustannie musiała czuć przy piecu, bo kuraj spalał się bardzo szybko, podobnie jak słoma.

Na ile prymitywne było życie w kołchozie niech świadczy fakt, że w całej wiosce nie było ani jednej, chociażby najprostszej ubikacji. Potrzeby fizjologiczne załatwiane były wyłącznie na zapleczu chałup lub wręcz na ulicy. Pomiędzy Kazachami nie istniał pod tym względem żaden wstyd. O każdej porze dnia, a szczególnie z rana, widziało się siedzących z podkurczonymi kolanami zarówno mężczyzn jak i kobiety, nieraz bardzo blisko siebie i nawet rozmawiających ze sobą. Pojawienie się któregoś z nas – Polaków nie miało żadnego wpływu na zachowanie się Kazachów.

W takich to warunkach upłynęła zima 1941-1942. Z nastaniem wiosny wilgotny od zimowych opadów step zaszumił zielenią. Z zwrotną szybkością rosły na nim te wszystkie chwasty, które już w czerwcu wysychały, tworząc wspomniany kuraj. Co nie urosło do czerwca to musiało zginąć, bo przez całe lato nie spadła tam ani jedna kropla deszczu. Życie roślinne utrzymywało się później tylko obok koryta rzeczki i na tych polach, do których doprowadzona została woda z gór przy pomocy tak zwanych aryków, czyli sztucznych kanałów. Co się tyczy kołchozowych pól, to na ten temat kilka zdań wypada napisać. A więc szumna nazwa „zbożowe pole” nie odpowiadała temu określeniu, ponieważ Kazachowie potrafili obsiewać pola pośladem, a pszenicę siewną, przeznaczyć na mąkę i placki. W rezultacie na zbożowym polu więcej było dorodnych chwastów niż pszenicy. Jeżeli nawet doszło do tego, że coś na tym polu wyrosło, to nie było, komu tego we właściwym czasie zebrać. Tak na przykład było z polem jęczmienia. Gdy ów jęczmień z pomocą nawadniania wyrósł i dojrzał, pozostawiono go na polu do całkowitego wyschnięcia i wykruszenia się ziaren. Poślany do zżęcia kombajn zebrał tylko część kłosów, pozostawiając na polu wypadnięte ziarno
.....cd na str. 18

.....ze str. 17

i dużą ilość skruszałych kłosów. -Polacy, widząc to marnotrawstwo postanowili pójść na pole i zebrać kłosa do przerobienia na mąkę. Możliwości były duże i gdyby nie interwencja kierownika kolchozu, to każdy z nas zebrałby pokazny zapas jęczmienia na zimę. Cóż z tego skoro już na drugi dzień po rozpoczęciu zbierania po prostu przepędzono nas z pola, na które wypędzone zostało stado kilku tysięcy owiec. W rezultacie owce suchymi kłosami nie najadły się, natomiast dokładnie wdeptały je w ziemię. W ten sposób nikt nie odniósł korzyści, ale pole obronione zostało przed intruzami. Ziemi wokół kolchozu było tak dużo, że każdego roku zaorywano inną część stepu. Na miejscach zeszłorocznych pól rosły natomiast chwasty, a między nimi niemało było pszenicy z powodu niedokładnych zbiorów. W ten sposób wyrastała pszenica samosiejka, którą próbowaliśmy zbierać. Chodziliśmy, więc z woreczkami na takie zeszłoroczne pola i zbieraliśmy kłosa. Kierownictwu kolchozu ten sposób zdobywania ziarna także się nie spodobał, więc postanowiło temu przeszkodzić. Pewnego dnia, gdy kilku z nas wracało z takiego pola z woreczkami kłosów, naprzeciw nas wyjechał na koniu kolchozowy brygadzysta i zarzucił, iż kłosa zostały skradzione z normalnego obsianego pszenicą pola. Zarzut był zupełnie bezzasadny, ponieważ pole pszenicy znajdowało się zupełnie w innym kierunku. Żadne tłumaczenia nie pomogły i brygadzysta postanowił zatelefonować do rejonu po milicję. Po pewnym czasie przyjechał, enkawudzista, który spośród kilku zbierających kłosa wybrał sobie jednego, to jest Ostrowskiego z Białegostoku. Po spisaniu protokołu, ten około 50-letni Polak został zabrany do rejonu i od tego czasu wszelki

ślad po nim zaginął. Tylko, dlatego, że zbierał pszenicę między chwastami na zeszłorocznym polu.

Wiosna a później lato w kolchozie to pory, podczas których najpierw na okres kilkunastu tygodni szumiał zielenią step a potem panował upał wraz, z którym mnożyły się duże ilości bardzo groźnych owadów, jak na przykład pajak karakurt, ukąszenie, którego mogło nawet spowodować śmierć człowieka. Bardzo niebezpieczne były żmije, które spotykało się na stepie na każdym kroku. Jednocześnie z tą żywą plagą prześladowały nas choroby, szczególnie malaria i dyzenteria. Nie było na nie żadnej rady, bo odległy o szereg kilometrów ośrodek zdrowia dysponował tylko chininą, która zwalczała malarię, ale jednocześnie niszczyła inne ośrodki organizmu, przede wszystkim serce. Poza tym z powodu braku witamin prawie wszyscy Polacy w kolchozie chorowali na kurzą ślepotę. Miałem na tyle odporny organizm, że żadna z tych chorób mnie nie dotknęła, ale matka moja i starsza z sióstr chorowały na malarię, ciężko znosząc jej ataki. Był taki okres, że gdy prawie wszyscy Polacy dotknięci byli kurzą ślepotą, przewodnikiem z pola do domu musiałem być ja. Odbywało się to w ten sposób, że szedłem pierwszy a pozostali trzymali się jeden drugiego, z tym, że pierwszy trzymał się mnie. Choroba kurzej ślepoty przejawiała się w tym, że chory przestawał widzieć na czas od zachodu do wschodu słońca. Z powodu kurzej ślepoty nikt nie umarł, ale dyzenteria pociągnęła za sobą ofiary śmiertelne. Na tę straszną chorobę zmarł między innymi mój współlokator Bronisław Winnicki i to w ciągu zaledwie kilku dni. Skoro już doszedłem do pierwszych ofiar śmiertelnych, to w tej smutnej statystyce przodowała wspomniana rodzina Winnickich, w której na 10 osób wywiezionych, życie

straciło aż siedmioro. U wspomnianego już Władysława Winnickiego oprócz zmarłego jeszcze w sowchozie niemowlęcia zmarli potem w kolchozie 5-letni syn Kazio, 12-letni syn Izidor i żona, natomiast w rodzinie Bronisława Winnickiego oprócz jego samego, zmarli ojciec i żona. Pozostał tylko 6-letni syn, którym zaopiekowali się inni ludzie i który jak się dowiedziałem – wrócił po wojnie do Polski. Z rodziny Władysława powrócili do Kraju jedynie ojciec i najstarszy syn. Spośród innych ofiar śmiertelnych mogę wymienić starszych wiekiem Markowskiego i Sochonia a także Węclawową, która osierociła dwóch małych synów. Oni podobno także powrócili do Polski. Innych nazwisk nie przypominam, ale było ich jeszcze więcej, o czym świadczył mały polski cmentarzyk usytuowany na obrzeżach kolchozu.

Z innych przeżytych i zapamiętanych fragmentów życia kolchozowego chcę opisać jak odbywała się praca w polu. Przede wszystkim podkreślić należy, że nikt z Kazachów, a także i nas nie miał żadnej ochoty do pracy, którą przecież wykonywało się prawie za darmo, bo tylko za wspomniane pół kilograma mąki za dniówkę. W rezultacie, więc każdy się objął, dbając jedynie o to, by jakiś ślad pracy po sobie pozostawić. Kazachowie, szczególnie kobiety, miały pod tym względem wypróbowane metody, polegające na tym, że cała grupa siedziała nic nie robiąc, a jedna czuwała nad tym, czy nie zbliża się przypadkiem brygadzysta, wobec którego należało pokazać, że coś tam robią. Tak całkiem beczynnie to one nie siedziały, bo przeważnie w polu zajmowały się zabijaniem wszy. Czyniły to w ten sposób, że jedna drugiej ickala wszy w głowie, gniotąc je paznokciami lub z pomocą grzebienia.

cdn

Michael Joseph Jackson - 1-sza

Rocznica Śmierci

(ur. 29 sierpnia 1958 w Gary w stanie Indiana, zm. 25 czerwca 2009 w Los Angeles) –

amerykański muzyk, artysta estradowy, tancerz, którego kariera i życie osobiste stały się ważną częścią kultury masowej



ostatnich czterech dekad. Znany jako jeden z najlepszych wykonawców muzyki pop i jeden z najpopularniejszych muzyków w historii, nazywany *Królem Popu*.

Do jego dokonań w przemyśle muzycznym zalicza się rewolucyjne podejście do teledysków (zapoczątkowane przez wideoklip do piosenki "Thriller" z 1983) oraz zdominowanie rynku muzyki popularnej w latach 80. XX wieku. Był on ponadto pierwszym czarnoskórym artystą, który

uzyskał silne poparcie w telewizji, w szczególności MTV, gdzie z obopólną korzyścią promowane były pionierskie wideoklipy do piosenek *Thriller* czy *Billie Jean*. Spopularyzował nowe formy tańca (tzw. robot dance czy nowatorski moonwalk), wpływając na trendy panujące w estetyce estradowej w czasie największej popularności artysty.



HERBY MIAST POLSKICH - Tadeusz Michalak

Biała Podlaska

jest miastem powiatowym w północnej części województwa lubelskiego.

Biała Podlaska – miasto na prawach powiatu na wschodzie Polski, w województwie lubelskim, siedziba ziemskiego powiatu bialskiego i gminy Biała Podlaska.

Obecnie ma największą powierzchnię (49,4 km²) spośród miast Podlasia Południowego.

Położone nad rzekami Klukówka, Rudką i Krzną – lewym dopływem Bugu, w odległości 36 km od granicy z Białorusią.

W dokumentach historycznych po raz pierwszy Biała Podlaska pojawiła się w 1481 roku. W tym okresie Biała znajdowała się w województwie brzeskim w Wielkim Księstwie Litewskim. O d 1568 roku miasto stanowiło własność Radziwiłłów. Okres ten, trwający dwa i pół wieku, przyniósł rozkwit i przyczynił się do szybkiego rozwoju miasta, przez długi czas zwanego Białą Księżęcą lub Białą Radziwiłłowską. Za władania Radziwiłłów wzniesiono obronny zamek, z fundacji Krzysztofa Ciborowicza Wilskiego założono Akademię Bialską, którą ustanowiono w 1633r. filią Akademii Krakowskiej, wybudowano wiele świątyń, a także szpital. W latach 1655-60 miasto zostało znacznie zniszczone przez Szwedów, wojska Rakoczego i kozaków

Chowańskiego. W XVII wieku miasto znane z produkcji sukna i fajansów, później także z przeróbki drewna. W XVII wieku Aleksander Ludwik Radziwiłł nadał Białej prawa miejskie. W 1720 Anna z Sanguszków Radziwiłłowa rozpoczęła budowę wieży i bramy wjazdowej (obecnie są to najciekawsze resztki zamku). Miasto i zespół pałacowy w XVIII wieku były wielokrotnie niszczone (między innymi w czasie wojen szwedzkich) i odbudowywane. Szybki rozwój miasta miał miejsce w okresie międzywojennym, powstała wówczas fabryka Raabego, elektrownia miejska, Podlaska Wytwórnia Samolotów. II Wojna Światowa zatrzymała rozwój miasta, ale po jej zakończeniu Biała poszerzyła swój

zasięg terytorialny, rozwinął się przemysł włókienniczy i meblarski. W 1975 r. Biała Podlaska została stolicą województwa.



Pomnik św. Michała Archanioła na smoku - symbol miasta



Rynek w Białej Podlaskiej - Plac Wolności

Plac Wolności dawny rynek miejski od 1919 r., noszący nazwę Placu Wolności, który niegdyś wybrukowany był "kocimi łbami". Obudowany XVIII i XIX w. kamieniczkami. W latach 30-tych XX wieku było to centrum handlowe, w którym odbywały się cotygodniowe targi. W środkowej części północnej pierzei znajduje się Miejsce Straceń - upamiętniające dwie publiczne egzekucje z czasów II Wojny Światowej.

Budynek dawnej Akademii Bialskiej, usytuowany przy ulicy Warszawskiej. Na ścianie, od ul. Warszawskiej, znajduje się orzeł i data 1628 (rok założenia szkoły) oraz tablica upamiętniająca 190 rocznicę

uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Gmach wskutek przebudowy zewnętrznie ma charakter budynku klasycystycznego, obecnie mieści się tutaj Liceum Ogólnokształcące im. J.I. Kraszewskiego. Akademia Bialska wykształciła wielu



Budynek dawnej Akademii Bialskiej w kompleksie liceum

sławnych ludzi wśród, których należy wymienić Józefa Ignacego Kraszewskiego, Romana Rogińskiego, księdza Stanisława Brzóske. Związani ze szkołą byli również: Stefan Żeromski i Julian Ursyn Niemcewicz. Spośród znanych obecnie postaci wymieniamy Bogusława Kaczyńskiego i Romana Kłosowskiego.

Kościół św. Anny



położony przy ul. Warszawskiej jest najcenniejszym obiektem sakralnym w mieście, pierwotnie drewniany, wzniesiony w 1525 roku z fundacji Grzegorza Iwanowicza. Przebudowany został w latach 1596-1603 przez dobudowanie prezbiterium i chóru muzycznego, a później dwóch bocznych kaplic. Obok kościoła znajduje się dzwonnica bramna z I połowy XVIII wieku, plebania kryta gontem z 1750 roku, XVIII w. wikařówka, a naprzeciw budynek organistówki z 1820 roku. Przy plebani Pomnik św. Michała Archanioła autorstwa Tadeusza Ulatowskiego przedstawiający herb miasta, usytuowany jest na rogu ulicy Zamkowej i Warszawskiej.

WYCIECZKA DO PRAGI- PART 2

patagońskich.



Kutná Hora

stolica powiatu

Kutná Hora w kraju środkowoczeskim, w Czechach w odległości ok. 65 km od Pragi. Populacja miasta na rok 2003 wyniosła 21 218 mieszkańców.

Rozwój Kutnej Hory wiąże się z wydobyciem srebra, którego początki sięgają XIII wieku. XIV wiek przyniósł dalszy rozwój miasta, założono mennicę królewską Włoski Dwór (Vlašský dvůr), w której zatrudniono florenckich rzemieślników. Włoski Dwór stał się też rezydencją królewską, po której najcenniejszą pamiątką jest gotycka kaplica królewska. Mennicę zamknięto w XVIII wieku, co związane było z wyczerpywaniem się złóż srebra. Teraz jest tu siedziba muzeum mincerstwa i galerii numizmatycznej.

Obecnie w Kutnej Horze rozwija się przemysł maszynowy, tekstylny, metalowy oraz przetwórstwo żywności.

W 1995 r. Stare Miasto z kościołem św. Barbary i kościół klasztorny pod wezwaniem Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w dzielnicy Sedlec zostały zapisane na liście.

Kutná Hora and the neighboring town of



Kutna Hora (Bone Cathedral)

Sedlec are a UNESCO World Heritage Site. Among the most important buildings in the area are the Gothic, five-naved St. Barbara's Church, begun in 1388, and the Italian Court, formerly a royal residence and mint, which was built at the end of

the 13th century. The Gothic Stone Haus, which since 1902 has served as a museum, contains one of the richest archives in the country. The Gothic St. James's Church, with its 86 metre tower, is another prominent building. Sedlec is the site of the Gothic Cathedral of Our Lady and the famous Ossuary. światowego dziedzictwa UNESCO.



Kościół Św. Barbary (St. Barbara Church)

Kościół świętej Barbary) – gotycka świątynia w miejscowości Kutná Hora (Czechy) (W 1995 wraz z innymi zabytkami miasteczka została wpisana na listę dziedzictwa kulturowego UNESCO. Wymiary świątyni wynoszą 70 na 40 metrów. Jest jedną z atrakcji turystycznych miasteczka – przez turystów określana jest często jako "grzbiet brontozaura", "obóz tureckiego sułtana" albo "szczyty Andów



Czeska Kapela Ludowa (Czech Folk Band)

Saint Barbara Church in Kutná Hora (Bohemia) is one of the most famous Gothic churches in central Europe and it is a UNESCO world heritage site. St Barbara is the patron saint of miners (among others), which was highly appropriate for a town whose wealth was based entirely upon its silver mines.

Construction began in 1388, but because work on the church was interrupted several times, it was not completed until 1905. The first architect was probably Johann Parler, son of Peter Parler, but studies say that Peter Parler had participated at least as a co-author of the draft design. Work on the building was interrupted for more than 60 years during the Hussite Wars and when work resumed in 1482, Matt Rejsek and Benedikt Rejt, two architects from Prague, assumed responsibility.

The original design was for a much larger church, perhaps twice the size of the present building. Construction, however, depended on the prosperity of the town's silver mines, which became much less productive. So, in 1588, the incomplete structure was enclosed by a provisional wall until 1884 and the roof was unfinished until the 19th century.

The outside appearance is fascinating. Originally there were eight radial chapels with trapezoidal interiors. Later on, the choir was constructed, supported by double-arched flying buttresses.

Internal points of note are the glass windows, altars, pulpits and choir stalls. Medieval frescoes depicting the secular life of the medieval mining town and religious themes have been partially preserved.



1 stycznia, 1941 roku. Wilnius.

Wielkiemu Stalinowi hura! hura! hura!
Wielkiemu Hitlerowi hura! hura! hura!
Zagrałem ja dwa razy marsza na katarynce na cześć wielkich wodzów socjalistycznych narodów i zabieram się do pisania... po raz pierwszy w Nowym Roku. Życzeń ja specjalnych nie mam, bo, można powiedzieć, najgorętsze moje pragnienia i marzenia się spełniły. Dalsze zaś będą realizowane planowo, w miarę napływu gotówki. Mam ja, co prawda, uzbierane 1500 rubli, ale nie ruszam tych pieniędzy i każdego miesiąca dodaję jeszcze trochę.

Postanowiłem ja zebrać większą sumę pieniędzy dla dobrego samopoczucia. Ale bardzo powoli to idzie. Jednak zebrać kapitał nie jest taką łatwą rzeczą, jak niektórzy to sobie wyobrażają. O wiele praktyczniej i prędzej jest drapnąć komukolwiek już zebrany. Ale na razie nic takiego mi się nie nadarzyło. Jednak nadziei na to nie tracę, szczególnie jeśli mądra, pokojowa polityka naszego towarzysza Stalina będzie nadal szła w tym kierunku i w takim tempie, jak od września 1939 roku. Bardzo jestem JEMU za to wszystko wdzięczny. A szczególnie cieszy mię ten demokratyczny instrument, katarynka. Również jestem wdzięczny Kolce, że mi go sprzedał. Tylko jedno mi się w nim nie podoba, że jest on zatwardziały kontrik.*
– (skrót rosyjskiego wyrazu: konrrewolucjonista.)

Przyszedł on do mnie kiedyś przy końcu grudnia i latarkę mechaniczną przyniósł na sprzedaż. Bardzo chytra sztuka. Można powiedzieć: cud techniki. Nawet baterii nie trzeba, tylko wąski metalowy uchwyt dłonią naciskaj i ona świeci. Cała elektrownia w jednej garści. A jeszcze i ta przyjemność jest, że przy

naciskaniu warczy jak motor auta albo s a m o l o t u . . .
Wszyscy z daleka już słyszą, że cywilizowany człowiek idzie. Kolka powiedział mi, że to niemiecki wynalazek. Ale na pewno kłamie. Niemcy mogli wyprodukować to tylko, bo nasze fabryki na takie drobiazgi czasu nie mają. Lecz wynalazek na pewno ruski. Przecież zagranica tylko z tego i żyła, że nasze wynalazki kradła i eksploatowała je.

Powiedziałem ja to Kolce, a on się śmieje. Trochę on mnie Lipę z Lidy przypomina, tylko delikatniejszy i byle gdzie kontrewolucyjnych rzeczy nie gada. Otóż spytał on mnie:

– Cóż takiego wy wynaleźli, co wam zagranica skradła?

A ja oświadczyłem zgodnie z prawdą:

– Wszystko: elektryczność, radio, telegraf, samoloty, lokomotywy, łodzie podwodne, telefon. Mogę ci ja dać na to dowody. W książkach o tym piszą.

A on jak zacznie się śmiać, to mnie nawet przykro się zrobiło, że taki sprytny człowiek i całkiem nawet porządny, do takiego stopnia jest nieświadomiony i zaślepiiony propagandą kapitalistyczną. Potem on powiedział:

– Jeśli nie będziesz gniewać się, to ja ci powiem, co wyście wynaleźli.

– Dobrze – powiedziałem. – Słucham.

Dwie tylko rzeczy. Jedna, to samowar. A druga, łaźnia parowa. I to nawet nie wy pierwsi wynaleźli, bo samowary mieli Chińczycy, kiedy Rosji nawet początku nie było. A łaźnia parowa była znana również, na wschodzie i w Rzymie, przed kilku tysiącami lat.

– Więc tak wygląda, według ciebie, że u nas nic dobrego nie ma.

– Czemu nie?... Macie dobrą propagandę... Najlepszą na świecie... Jak ja waszych książek nazywałem się, filmów napatrzyłem się, piosenek o wolności nasłuchałem się, to nawet uciec z Polski do Rosji zamierzałem. A jak wy tu przyszlście, to jak popatrzyłem, co u was jest i jacy jesteście, to jeśli bym wiedział, że na zawsze tu zostanieie, byle gdzie bym uciekł.

Nawet do Murzynów w Afryce... Ja wiem, że ty tego zrozumieć nie potrafisz i nawet słuchać boisz się. Ale tak ono i jest. Ty może sam inaczej już myślisz, ale powiedzieć tego nie możesz.

Tego, co on mówił, nie bardzo ja się przestraszyłem, bo wiedziałem z doświadczenia, że Polacy zawsze na takie

podejrzane politycznie, tematy rozmawiają i o tym władzom nie donoszą. Ale było mi przykro, że taki przyjemny człowiek jest tak strasznie zacofany kulturalnie. Nie chciałem ja z nim długo o tych sprawach rozmawiać, bo uważam, że z biegiem czasu i on się uświadomi, tylko spytałem go:
– Powiedz ty mi: jeśli w waszym kapitalistycznym ustroju lepiej się żyło, to dlaczego u was robotnicy ciągle strajki urządzali?

– Dlatego – powiedział – żeby jeszcze lepiej im było. A u was można z głodu i przepracowania zdechnąć, lecz zastrajkować nie wolno.

– Jasna rzecz, że nie wolno – powiedziałem. — Bo jeśli mamy władzę robotniczo-wolnościową, to jakże przeciw samym sobie strajkować? To tak samo by było, jakby człowiek sobie w morde walił, albo własne rzeczy niszczył. I u nas robotnicy i chłopci dobrze to rozumieją. A jeśli u nas nie jest jeszcze całkiem dobrze, to tylko dlatego, że kapitaliści z zagranicy u nas sabotaż prowadzą wielki i ciągle przeszkadzają w pracy.

– Tak – powiedział Kolka. –

Zdumiewający u was kraj! Jak przeczytać wasze gazety, to nie ma u was ani strajków, ani rabunków, ani kradzieży, ani katastrof kolejowych albo lotniczych. Robotnicy i chłopci dobrowolnie pracują nawet w święta; wyrabiają po dwie i więcej normy. Wszystko idzie wspaniale. A nie macie ani co jeść, ani w co się ubrać, ani gdzie mieszkać. Przecież jak przyszlście tu, to rzuciliście się na sklepy jak muchy na miód.

Rozkupiliście wszystko, co tylko tam było.

Zacząłem ja jemu tę sprawę wyjaśniać, ale zauważyłem, że nic z tego nie wychodzi. Za późno już. Cały przesiąkł burżujską propagandą i nic nie może zrozumieć. Więc jeszcze raz przekonałem się ja, że ci ludzie, którzy obecnie żyją w państwach kapitalistycznych, są na zawsze straceni dla prawdziwej sowieckiej kultury. Nawet dzieci są nasiąknięte tą burżujską trucizną i fałszem.

A pewnego razu rozmawiałem ja z Kolką o wielkich sukcesach Armii Czerwonej, która nigdy i nigdzie nie była zwyciężona. On zaś powiedział: Niezupełnie tak jest, jak ty mi opowiadasz. Ja sam byłem na froncie w 1920 roku i widziałem wasze

....cd na str. 22

.....ze str. 21

bohaterstwo. Uciekaliście spod Warszawy tak prędko, że i dognać was nie można było.

Ja roześmiałem się serdecznie i powiedziałem:

– Więc z tych słów mam wynioskować, że w 1920 roku Polacy nas zwyciężyli pod Warszawą?

– Nie trzeba tego z mych słów wnioskować. Jest to fakt historyczny, znany całemu światu

– Ale jakiemu światu?...

Burżuazjynemu!... A ja ci dopiero mogę powiedzieć całą prawdę o tym, kto nas zwyciężył w 1920 roku i przeszkodził uwolnić Polskę i Europę od tyranii kapitalistycznej.

– Bardzo to mnie interesuje – powiedział on.

– Otóż posłuchaj: zwyciężyli wówczas Armię Czerwoną nie wasi żołnierze, generałowie, albo karabiny czy armaty, lecz tylko jeden człowiek!

– Pewnie o Piłsudskim myślisz?

– Ale gdzież tam wasz Piłsudski!

– Więc kto?

– Trocki.

– Trocki?

On patrzy na mnie i chyba myśli żem zwariował, bo nawet nie śmiał się, tylko mnie obserwował.

– Tak, Trocki! – powtórzyłem. A jemu dopomógł Tuchaczewskij. Mogę ci zaraz na to dowód dać.

– No – powiedział Kolka – chyba ty mnie rzeczywiście dowód dasz. Bo ja nawet pomyślałem, żeś ty zbzikował i zaraz gryźć zaczniesz.

– W tej chwili będziesz miał dowód.

Wzięłem ja z półki „Historię Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików)”.

Zatwierdzoną przez CKWKP(b) w 1938 roku, wydaną przez OGIZ; znalazłem w niej rozdział VIII, paragraf 4 i czytam mu:

„Lecz podejrzane działania Trockiego i jego zwolenników w głównym sztabie Armii Czerwonej przerwały powodzenie Armii Czerwonej...”

„Takim sposobem zdradziecki rozkaz Trockiego narzucił wojskom naszego południowego frontu niezrozumiałe i niczym nie uzasadnione cofanie się – ku radości polskich panów”.

„Była to bezpośrednia pomoc, ale nie dla naszego zachodniego frontu, lecz dla polskich panów i Antanty”.²

Kolka to wszystko wysłuchał, długo na

mnie patrzył, a potem spytał:

– W którym roku ta książka była zatwierdzona przez Centralny Komitet WKP?

– W 1938.

– Otóż – powiedział on – ty jesteś młody.

Może będziesz jeszcze długo żył. Więc mam nadzieję, że za 20 lat w tej samej książce, lecz w innym wydaniu, będzie napisane jeśli Armia Czerwona gdzieś od kogoś dostanie w skórę, to tylko dlatego, iż Stalin był kapitalistycznym agentem i zwycięstwu przeszkodził.

Wtedy ja go spytałem:

– Ty w Boga waszego, co go z brodą malują, wierzysz?

– Tak – powiedział Kolka. – Wolę wierzyć w naszego Boga z brodą, jak w waszego z wąsami.

– Więc tym – powiedziałem – czym dla was jest wasz Bóg, tym dla nas jest Stalin! I lepiej ty mnie o takich rzeczach nie gadaj, bo będziemy musieli na zawsze pożegnać się. Ale mam nadzieję, że i tobie jeszcze oczy się otworzą i wszystko zrozumiesz.

A on mi na to odpowiedział:

– Co się tyczy ciebie, to ja takiej nadziei nie mam.

Na tym rozmowę skończyliśmy. Ale jest rzeczą zdumiewającą: jak może zaślepić człowieka kapitalistyczna propaganda! Nawet dowody i fakty nie pomagają!...

Dzisiaj, na przykład, przeczytałem ja w noworocznym numerze tygodnika „OGONIOK” duży i pięknie napisany artykuł o sytuacji w Europie. Tytuł artykułu: „Noc z Jewropy”. Autorem artykułu tego jest najwybitniejszy pisarz świata, Ilia Erenburg. Pięknie on opisał w nim nędzę panującą w krajach kapitalistycznych. Co prawda wiemy o tym dobrze i z prasy, i z radia, i z książek. Ale to są, można powiedzieć, najświeższe wiadomości. W jednym miejscu on pisze tak:

„...Nawet papież rzymski nie je ulubionych makaronów. Pończochy noszą ze szkła, a kapelusze z ludzkich włosów. Kawę piją z końskich wnętrzności”. Wreszcie stwierdził, że „...będziemy bronić zębami i paznokciami naszej szczęśliwej wyspy w tym oceanie nędzy i ucisku!” Tak. Musimy, w razie potrzeby, walczyć wszystkimi środkami o naszą wolność i dobrobyt. Artykuł ten ja zachowam i koniecznie pokażę go Kłoce. Chociaż on i kontrik, lecz bardzo sympatyczny chłop. Tylko to jego zaślepienie okropne! Ale może z czasem

wyleczymy go z tego. Bo Związek Radziecki ma to w sobie, że potrafi najzagorzalszym przeciwnikom oczy naprawdę otwierać. Lecz zdumiewającą jest rzeczą, że ci Polacy nie mogą zrozumieć jak prostej prawdy, że tylko Stalin i Hitler, dwaj wielcy przyjaciele, mogą wybawić ludzkość od Anglików i Amerykanów... od ich zaborczości, terroru i nieludzkiej eksploatacji! Romans mój z Irką postępuje naprzód według planu. Chociaż są poważne mrozy, lecz miłość nasza jest gorąca. Jesteśmy zakochani w sobie na wieki. Chodzimy razem do kina, do różnych knajp na wódkę i w ten sposób bardzo romantycznie, przyjemnie i elegancko czas spędzamy. Przypuszczam, że kiedyś u nas coś do czegoś dojdzie. Nawet gotów jestem ożenić się z nią. Tylko się obawiam, czy ona zechce wziąć ze mną cywilny ślub. Więc jestem bardzo ostrożny. Niech do mnie się przyzwyczai, a później złożę jej w sposób uroczysty propozycję zawarcia małżeństwa. Przypuszczam, że i ona kocha mnie ogromnie, lecz – jako panienka wychowana w burżujskich zabobonach – wstydy się mnie to szczerze powiedzieć. Ale pieniędzy ode mnie ona już dużo wzięła. Z początku trochę się krepowała, a potem poczuła zaufanie i ostatnim razem nawet 50 rubli pożyczyła. Pożyczek ona mi jakoś nie zwraca. Może teraz nie ma pieniędzy, albo może zapomina o takich dla niej drobiazgach. A ja z tego względu tylko się cieszę, bo jestem coraz pewniejszy, że teraz mnie mój ideał się nie wymknie. Nawet palto dla niej za 120 rubli kupiłem. Niech żyje miłość!

**KLUB
NOSTALGIA**





Joanna Adamik

WĘDRÓWKI PO POLSCE i nie tylko...

Olsztyn - Ostróda

Dla tych, których zainteresował w poprzednim miesiącu Szlak Grunwaldzki dzisiejszy tekst będzie jego rozwinięciem. Zapraszam do lektury jednak wszystkich, gdyż pierwszy odcinek szlaku wiedzie przez bardzo malownicze strony.

Pierwszą miejscowością na trasie, jaką opisują przewodniki turystyczne jest Gietrzwałd, miejsce objawień maryjnych z 1877. We wsi tej znajduje się Sanktuarium Maryjne. Założycielem miejscowości był Dietrich; stąd dawna nazwa Dietrichswald. Gietrzwałd został zniszczony w czasie wojen polsko - krzyżackich w

XV wieku, a w roku 1455 zrabowały wieś wojska krzyżackie Jerzego von Schliebena. W połowie XVI wieku osada była nie zagospodarowana, mimo to istniała szkoła, a także działała karczma, która, w 1645r. otrzymała w posiadanie rajca olsztyński

Jerzy Kunigk. W

1783r. Gietrzwałd liczył 57 dymów. Największym wydarzeniem w tej niedużej wiosce warmińskiej były objawienia Matki Bożej w 1877r., kiedy to proboszczem parafii był ksiądz Augustyn Weichsela a biskupem warmińskim Marcin Klemens. Odtąd Gietrzwałd stał się wsią pielgrzymkową i punktem na szlaku odwiedzających miejsca kultu Matki Bożej w miejscowościach Święta Lipka, Stoczek Warmiński i Ostra Brama w Wilnie. Miejscowość jest dobrze przygotowana do obsługi turystów pielgrzymujących z kraju i zagranicy. W Gietrzwałdzie znajduje się Dom Pielgrzyma im. Jana Pawła II, który zapewni noclegi i całonocne posiłki.

Z Gietrzwałdu szlak nadal kieruje się ku Ostródzie, mijając po drodze Zawady Małe, gdzie znajduje się cmentarz jeńców zamordowanych w 1945 roku przez żołnierzy niemieckich oraz Stare Jabłonki, jeden z głównych ośrodków wypoczynkowych w regionie. Po kolejnych 11 kilometrach trasa szlaku dociera do Ostródy, miejsca gdzie w 1807 roku rezydował cesarz

Francuzów, Napoleon Bonaparte.

Dawniej perła Prus Wschodnich, dziś letnia stolica Warmii i Mazur. Otoczona dziewięcioma jeziorami (!) Ostróda jest miastem dynamicznym. Latem odbywają się tu niezliczone imprezy i happeningi, m.in. cieszące

się niezwykle popularnością koncerty na moło nad Jeziorem Drwęckim. Granicząca z nim promenada

zaprasza do przytulnych kafejek i restauracji. Nieopodal majestatycznie wznosi się zamek krzyżacki. Przy odrobinie szczęścia można doznać uczucia podróży w czasie, biorąc udział w biesiadzie rycerskiej organizowanej przez

tutejsze bractwo. W zamku mieszczą się muzeum i galeria, a także sala bankietowa. To właśnie do Ostródy zostało przywiezione ciało Ulricha von Jungingena po przegranej bitwie pod Grunwaldem. Kilkaset lat później mury zamku gościły Napoleona, który stąd dowodził swym imperium.

Przemieszczając centrum miasta, zwróćmy uwagę na wieże kościołów Najświętszej Marii Panny i ewangelicko - metodystycznego. Bardziej zachwyca ten drugi. W jego pięknym drewnianym wnętrzu godne podziwu są zabytkowe organy. Z wieży widokowej roztacza się urokliwy krajobraz.

Ostróda zachowała jeszcze więcej architektonicznych perełek. Niewątpliwie ewenementem są dwa kompleksy koszarowe z czasów pruskich, zbudowane z czerwonej i białej cegły, nazywane tutaj Koszarami Czerwonymi i Białymi. Pod-



czas kiedy te pierwsze nadal spełniają swoją pierwotną funkcję, Koszary Białe zostały udośćnionione miastu. W centrum miasta stoi również imponująca willa z czerwonej cegły. Była własnością Gładtkego, tutejszego przedsiębiorcy i właściciela cegielni. Jego nazwisko widnieje do dziś wypalone na niektórych ceglach budynku, a także na wielu domach w okolicznych wsiach. Od willi Gładtkego niedaleko do niedaleko do niemieckiego

cmentarza oraz do nowego "starego miasta". Miłośnikom historii i fotografii polecamy zapomniany cmentarz "Polską Górkę" przy ulicy Olsztyńskiej. Oprócz starych drzewostanów i żydowskich nagrobków znajdują tu grób Gustawa Gizewiusza, obrońcy polskości na tych ziemiach. Natomiast fani muzyki reggae powinni przyjechać do Ostródy na największy w Polsce festiwal tej muzyki. Gościł na nim nawet konsul Jamajki, pisała prasa na Jamajce, a kapela nagrała piosenkę i teledysk pod tytułem "Pass thru da Ostróda".

Tak więc jasno widać, że warto, udając się pod Grunwald, zatrzymać się po drodze, choćby na chwilę.

O czym zapewnia — *Wasza Joanna*



.....ze str. 16

Rozmnażanie: wiosną lub latem z sadzonek wierzchołkowych lub kawalków pnia,

Kariota (Palma orzechowa) *Caryota mitis*



Opis: roślina z rodziny arekowatych (Arecaceae), pochodząca z południowej Azji i Indii, rośnie dość szybko i osiąga wzrost nawet powyżej 2 m, w mieszkaniach raczej nie zakwita.

Wymagania: stanowisko słoneczne lub półcieniste, temp. powyżej 15°C, siadziemy w ziemię będącą mieszanką ziemi liściowej, torfu i piasku, na dnie doniczki konieczny drenaż, wymaga dużo wody i częstego nawożenia nawozami wieloskładnikowymi dla roślin zielonych lub dla palm.

Rozmnażanie: z nasion, nasiona szybko tracą zdolność kiełkowania, nie należy ich zatem długo przechowywać.

Karłatka niska (Palma karłowata) *Chamaerops humilis*

Opis: pochodzi z zachodnich krajów klimatu śródziemnomorskiego, uprawiana w doniczce dorasta do 1,2 m, liście duże głęboko powcinane.

Wymagania: stanowisko jasne, temp. min. 10°C, gleba stale wilgotna (ale doniczka nie może stać w wodzie), latem co 2 tygodnie stosować nawóz płynny, co dwa lata przesadzać do większej doniczki.

Rozmnażanie: nasiona wysiewać w mnożarce lub od rośliny macierzystej oddzielać pędy odroślowe dł. ok. 20-25 cm wraz z korzeniami i sadzić je do osobnych donic.

Kordylina drzewiasta *Cordyline australis*

Opis: roślina z rodziny agawowatych (Agavaceae), pochodząca z podzwrotnikowej Azji i z Afryki, największą wartością dekoracyjną tej rośliny stanowią jej długie, równowąskie

liście, kwiaty białe i niepozorne, w mieszkaniach pojawiają się niezmiernie rzadko.

Wymagania: światło rozproszone, podlewanie umiarkowane w okresie letnim (tylko gdy przeschnie podłoże) oraz bardzo rzadko w okresie zimy, temp. latem od 20 do 25°C, zimą od 7 do 10°C, nawozimy co 3 tygodnie od marca do września nawozem wieloskładnikowym, latem można wystawić na lekko zacieniony balkon lub taras,

Daktylowiec *Phoenix*

Opis: daktylowce pochodzą z krajów arabskich i północnej Afryki, nie mają wyraźnych łodyg, ale w górnej części łodygi widać charakterystyczne ślady po opadłych liściach, u starszych roślin pojawia się kwiatostan w kształcie kolby. Wymagania: gleba lekka, próchnicza (może być ziemia kompostowa dla roślin doniczkowych), latem stanowisko słoneczne, można wystawić na taras lub balkon, zimą pomieszczenie również słoneczne ale chłodne, latem podlewamy dwa razy w tygodniu i stosujemy nawozy płynne, zimą nie nawozimy, a podlewanie ograniczamy na tyle aby nie przesuszyć bryły korzeniowej, przy niedostatecznym oświetleniu na liściach pojawiają się żółte plamy, zimą gdy jest zbyt ciepło lub wilgotno roślinę mogą zaatakować czerwce.

Rozmnażanie: z nasion, łatwe ale długo trzeba czekać na efekt.

Sagowiec wygięty, Palma paprociowa *Cycas revoluta*



Opis: pochodzi z południowo-wschodniej Azji, należy do najstarszych roślin na ziemi, roślina ma brązowy pień (przypominający ananasa), oraz pióropuszczone liście o dł. do 90 cm, rośnie powoli (stąd sadzonki są bardzo drogie) i rzadko kwitnie.

Wymagania: stanowisko jasne, słoneczne,

przewiewne, latem temp. do 20°C (gdą jest słonecznie roślinę można wystawiać na zewnątrz), zimą powyżej 5°C, umiarkowana wilgotność podłoża, pozwolić aby podłoże przeschnęło między każdym kolejnym podlewaniem (nadmiar wilgoci powoduje pojawianie się na liściach brązowych plam, a niedobór wody przyczynia się do żółknięcia liści), zimą podlewanie ograniczyć, nawozić od IV do IX co 14 dni słabo stężonym roztworem nawozu, przesadzać co 2 - 3 lata na wiosnę.

Rozmnażanie: z nasion, w warunkach domowych uzyskanie nasion jest jednak b. trudne (konieczne jest posiadanie okazów męskich i żeńskich).

Szorstkowiec *Trachycarpus Fortunei*

Opis: pochodzi z południowo-wschodniej Azji, uprawiana w doniczce wyrasta do 2,4 m wysokości, liście w miarę wzrostu tworzą głęboko podzielone wachlarze, z wiekiem roślina tworzy pień pokryty brązowymi włóknami.

Wymagania: stanowisko słoneczne o normalnej temp. pokojowej, zimą temp. nie niższa niż 4°C, w sezonie podlewać umiarkowanie, zimą ograniczyć podlewanie, wiosną i latem nawozić co 3 tygodnie nawozem płynnym, na lato można wystawić na zewnątrz w miejsce osłonięte od wiatru.

Rozmnażanie: z nasion, siewki rosną jednak wolno, dlatego też niecierpliwi powinni raczej zakupić gotową sadzonkę,

Waszyngtonia nitkowana *Washingtonia filifera*

Opis: roślina pochodząca z USA, wyrastająca w uprawie domowej do 3 m wysokości, wytwarza szarozielone wachlarzowate liście, dobrze znosi centralne ogrzewanie w mieszkaniu. Wymagania: stanowisko słoneczne, pomieszczenie ciepłe, temp. min. 10°C, w okresie wzrostu podlewać obficie i co dwa tygodnie nawozić płynnym nawozem, zimą podlewanie ograniczyć, na lato można wystawić na zewnątrz w miejsce osłonięte od wiatru, gdy nad podłożem zaczynają być widoczne korzenie roślinę przesadzić do większej doniczki z ziemią z dodatkiem torfu lub ziemi liściowej.

Rozmnażanie: z nasion w wysokiej temperaturze.

Z mojego archiwum...



Na letnie upalne popołudnia, przy wieczornym ognisku (mam nadzieję, że już nie tak gorącym) i smażonej kiełbasce, proponuję państwu piosenkę, której melodia jest znana chyba wszystkim. A śpiewaliśmy już ją wszyscy w szkole podstawowej. Śpiewana oczywiście w kółeczku, na szkolnym boisku lub korytarzu podczas lekcyjnych przerw.

"Mam chusteczkę haftowaną, co ma cztery rogi,
kogo kocham, kogo lubię, rzucę mu pod nogi.
Tej nie kocham, tej nie lubię, tej nie pocałuję
A chusteczkę haftowaną, tobie подарuję".

I do tej znanej powszechnie melodii, napisałem kiedyś słowa. W kabarecie "To i Owoc", w programie była umieszczana pod tym samym tytułem. A wersja kabaretowa dotyczy podsłuchów, które towarzyszą nam coraz częściej w życiu publicznym i prywatnym również. Tekst piosenki, jak państwo zauważą powstał za kadencji prezydenta USA G.W. Busha. A zatem, przeczytajmy, a być może pod wpływem złocistego napoju rodem z Polski (czytaj: Żywiec, Warka, Okocim) zaśpiewacie państwo cichutko przy ognisku, tak, aby was nikt nie podsłuchał. Bardzo ważne!!!

Mam telefon na podsłuchu...

Jak chcesz dzwonić do swej babci
Spytać jak się czuje
To uważaj wnuczko droga
Ktoś cię podsłuchuje.

Bush każdego podsłuchuje
Zewsząd węszy wroga
Gdy rozmawiasz ze swą wnuczką
To cedź babciu słowa.

Podsłuchuje Talibana
Ruska i Polaka
Jak coś chlapiesz babciu droga
To może być draka.

Bush ci wizę zastopuje
Lub do kozy wsadzi
I już babciu nie przyjedziesz
Do naszej Kanady.

Konfidenci i tajniacy
Każdy krok twój śledzą
Nawet, kiedy kichniesz babciu
W CIA już wiedzą.

Taka to jest demokracja
Taka nasza wolność
Że prócz pajdy chleba z masłem
Cóż nam jeszcze wolno???

I jeszcze raz śpiewamy:

Taka to jest demokracja
Taka nasza wolność
Wszyscy wiemy bardzo dobrze
Że nam g...o wolno.

Ech ta wolność wielkie bubu
Albo wielkie kuku
Dobrze, że nam jeszcze wolno
Śmiać się do rozpuku!!!

Zatem śmiejmy się, bo śmiech to zdrowie. Czego wszystkim czytelnikom "Wiadomości Polonijnych", wydawanych w Thunder Bay życzy Aleksander Siwiak z Hamilton.



CELTIC WOMAN
'Songs from the Heart'
Sobota 14 sierpnia 2010
Godz. 20:00
Bilet: \$85.00



BUCKCHERRY
Poniedziałek 16 sierpnia
Godz. 20:00 Bilet
\$49:00

CO SIĘ DZIEJE W THUNDER BAY

- Tadeusz Michalak

SUMMER IN THE PARKS

Wednesday, Aug. 4
The Pipes and Drums of Thunder Bay, 6-6:20 p.m.
Polka Pirates, 6:20-7:40 p.m.
Tommy and the Amazing Milestones, 7:40-9 p.m



Wednesday, Aug. 11:
Thunder Bay Community Band
Michael Monroe
Doobie's Band

Wednesday, Aug. 18:

Billy Manzik
Mark Potvin
Blues Band
Wayne
Faulconer and
The Blooz
Berries





Robert Kania

KALEJDOSKOP SPORTOWY

Kolejna mistrzowska szansa Adamka

Polski mistrz świata w dwóch kategoriach wagowych Tomasz Adamek jest jednym z trzech pięściarzy, którzy brani są pod uwagę jako potencjalni rywale czempiona organizacji WBA wagi ciężkiej Anglika Davida Haye'a. Oprócz Polaka w tym kontekście mówi się także o Shannonie Briggsie i Audleyu Harrisonie.

Tomasz Adamek to jedna z opcji dla nas. Jest bardzo atrakcyjny, bo na jego walkę wszyscy Polacy mieszkający na Wyspach wykupiliby bilety, jednak na pewno nie podejmiemy decyzji w tej sprawie wcześniej niż za cztery, pięć tygodni - mówi doceniający siłę marketingową "Górala" trener i zarazem menadżer "Hayemakera" Adam Booth.

Warto wspomnieć, że Haye jest już drugim z mistrzów wagi ciężkiej, który wymienia Adamka w gronie swoich możliwych przeciwników. Wcześniej uczynił to już posiadacz pasa organizacji WBC Witalij Kliczko.

Tymczasem polskiego pięściarza 21 sierpnia czeka pojedynek z dawnym pogromcą Andrzeja Gołoty - Michaelem Grantem.

Porsche Supercup: Polacy wracają walczyć o punkty

Sezon Porsche Supercup wchodzi w zasadniczą fazę, a kierowcy zespołu VERVA Racing Team wystartują na torach, które dobrze znają. W najbliższy weekend Kuba Giermaziak i Robert Lukas będą walczyć o kolejne punkty, tym razem na słynnym niemieckim torze Hockenheimring.

Po udanym występie w poprzedniej rundzie mistrzostw, na torze Silverstone, Kuba liczy na równie dobry wynik w Niemczech. Na tej trasie ścigał się wielokrotnie w innych kategoriach, a potem wraz z Robertem zaliczył sporo dni testowych także za kierownicą Supercupowego Porsche. - Pierwsza ósemka to minimum - mówi Giermaziak.

Lukas nie snuje przewidywań, ale do startu na Hockenheim szykował się bardzo skrupulatnie, pracując nad kondycją oraz testując wyścigowe Porsche. Kierowca z Bielska-Białej oczekuje jednak ostrej konkurencji na

torze. - Zapewne różnice czasów będą dużo mniejsze niż zazwyczaj. My na pewno będziemy walczyć - podkreślił Robert.

Rozkład jazdy:

piątek (23 lipca), godz. 17:45 - trening
sobota (24 lipca), godz. 12:25 - kwalifikacje
niedziela (25 lipca), godz. 11:45 - wyścig

Tour de France już w Pirenejach



Kazach Aleksander Winokurov i Francuz Christophe Riblon byli bohaterami weekendu w Tour de France, bo to oni wygrali, kolejno sobotni i niedzielny etap. W rywalizacji walczących o końcowy triumf nic się nie zmieniło. W rywalizacji walczących o końcowy triumf nic się nie zmieniło - jadący w żółtej koszulce lidera Andy Schleck i tracący do niego 31 sekund Alberto Contador nie odstępowali się ani na chwilę. Kolejne odsłony tej walki czekają nas przez najbliższe dni, bo peleton wjechał właśnie w Pireneje.

Szmyd obok Lance'a

Dzisiaj co prawda „najłatwiejszy z trudnych” odcinków, więc wydaje się, że największe szanse na sukces mają uciekinierzy. Na ostatnim, długim podjeździe zaliczanym do najwyższej kategorii może być jednak ciekawie. A prawdziwa „rzeźnia” czeka nas jutro, kiedy kolarze po raz pierwszy będą pokonywać m.in. słynne Tourmalet. Na ten dzień szykuje się też jedyny Polak w stawce Sylwester Szmyd, który w ostatnich dniach upodobał sobie jazdę obok Lance'a Armstronga.

Sobotni etap zakończył się inaczej niż spodziewała się większość fachowców. Wygrał Winokurov, choć nie było przecież morderczych podjazdów, które Kazach lubi najbardziej. Tymczasem

„Wino” odskoczył na ostatnim, krótkim podjeździe.

- To nie był mój plan, ale czułem się bardzo dobrze i po tym jak zaatakowali Alessandro Ballan oraz Luis Leon Sanchez, postanowiłem skontrować - mówił szczęśliwy Kazach, dla którego tegoroczny start to pożegnanie z Tour de France. Zwycięstwo było tym cenniejsze, że blisko triumfu był już dzień wcześniej. I pewnie wygrałby, gdyby nie... Contador, kolega z ekipy. Hiszpan ruszył do przodu i „skasował” Winokurowa. Nadrobił dziesięć sekund nad lekko zaskoczonym Schleckiem, ale i tak dużo mówiło się o tym czy Hiszpan postąpił fair. Tłumaczył się co prawda, że miał zepsute radio i nie znał sytuacji, ale niesmak pozostał. Z drugiej strony, Contador pokazał ogromne możliwości, a wielu mówiło przecież, że Alberto nie prezentuje się tak dobrze jak w poprzednich latach. Jeśli Schleck w to uwierzył, dostał znak, że musi być czujny w każdym momencie. Wczoraj był. Panowie bez przerwy oglądali swoje plecy.

Czekanie na moment

- Nie chciałem wyminąć Alberto z obawy przed jego atakiem z dolnych pozycji, jak wcześniej w Mende. Trzymałem się ustalonej taktyki. Mogłem pozwolić sobie na stratę kilku sekund do Dienisa Mienszowa i Samuela Sancheza. Czuję się naprawdę dobrze. Jeżeli Contador chce mi w poniedziałek uciec, musi być naprawdę mocny. Ja zaatakuję, gdy nadejdzie na to dobry moment - odgrażał się Andy, a Alberto odpowiedział: - Obaj byliśmy zadowoleni z wzajemnej kontroli. W końcu zdecydowaliśmy się na współpracę. Nie mogliśmy pozwolić sobie na zbyt dużą stratę do Mienszowa i Sancheza.

Ataki i kontrataki

Razem z najlepszymi chciałby pewnie jeździć Armstrong, ale w tym roku może tylko o tym pomarzyć. Wystarczy drobna górka, a słynny „Boss” zostaje z tyłu. Jakby tego było mało, w sobotę zaliczył kolejny upadek! Mimo to zapowiada atak.

- Już się cieszę na te trudne etapy. Dojdzie na nich do niespodzianki - twierdzi Armstrong. Na razie martwi się pewnie innymi sprawami, bo wciąż wokół niego panuje gorąca atmosfera z powodu oskarżeń dopingowych. Docd na str. 27



WALDI

ASTROPROGNOZA

SIERPIEŃ

LEW (23.07.-23.08.)

Będziesz myślał i myślał, a to co ważnego jest do zrobienia zostawisz na czas późniejszy. Tym samym popełnisz wielki błąd, bo pod koniec miesiąca pojawi się wielka szansa, aby zdobyć nieco funduszy, a Ty nie będziesz mógł z tej okazji skorzystać, bo będziesz zajęty zaległymi sprawami. Możesz jeszcze zmienić swój los zajmując się od początku miesiąca tym, co trzeba zrobić natychmiast.

PANNA (24.08. - 22.09.)

Ktoś o kim w tej chwili nie masz nawet pojęcia zagra z Tobą w otwarte karty. Jednak musisz być ostrożny, bo ta osoba może tylko pozornie grać uczciwie, a tak naprawdę ma w rękawie schowanego asa. Nie unikaj gry, bo będzie ona dla Ciebie niezmiernie ważna. Jeśli dobrze to rozegrasz, możesz wiele zyskać. Jeśli jednak unikniesz tej gry lub ją przegrasz możesz wiele stracić.

WAGA (23.09.-23.10.)

No i znowu wszystko zacznie układać się jak w bajce. Będziesz miał spokojną głowę i nic nie będzie zakłócać Twojego spokoju. W sferze uczuć nastąpi stagnacja, ale będzie to stagnacja bardzo pozytywna, gdyż uczucia chociaż nie będą wzrastać, to też nie osłabną. Ponownie oczekuj na drobny zastrzyk gotówki. Bez skrupułów możesz wykorzystać go na rozrywkę lub zakup czegoś o czym zawsze marzyłeś.

SKORPION (24.10.-22.11)

Nie szalej w sprawach finansowych. Twoje zobowiązania będą się nawarstwiać i w końcu możesz nie nadążyć nad ich realizowaniem. Pamiętaj, że sierpień ma być dla Ciebie miesiącem oszczędzania i odpuść sobie jakiegokolwiek szaleństwa. Jeżeli tak postąpisz, to bez cienia wątpliwości można powiedzieć, że do końca roku nie będziesz się martwić o pieniądze.

STRZELEC (23.11.-21.12.)

Wreszcie będziesz mógł odetchnąć. Sierpień to czas, kiedy powinieneś odpocząć i zapomnieć dosłownie o wszystkim. Nie tylko o tym co Cię gryzie, ale także o wszystkim innym – planach, o marzeniach, a nawet troszeczkę o własnych uczuciach. Tym razem daj sobie dużo luzu, bo kolejne miesiące Twojego życia będą bardzo pracowite. W sierpniu nabierz energii i odstresuj się!

KOZIOROŻEC (22.12.-20.01.)

Ktoś Cię oczaruje i zaczaruje. Będziesz czuł, że jesteś człowiekiem naprawdę szczęśliwym. Czy będzie to jednak miłość? Raczej nie. Będzie to zauroczenie, które pozwoli Ci zapomnieć o tym wszystkim, co Cię trapi. Jednak to, co tak szybko się rozpali, dosyć szybko zgaśnie. Nie cierp z tego powodu, bo tak musiało być. Poza tym, to co przeżyjesz jest na zawsze Twoje.

WODNIK (21.01.-19.02.)

Jest ktoś, kto bardzo Ci zazdrości, choć Ty nawet nie wiesz, czym to jest spowodowane. Tymczasem jest to zwyczajna zaćma ludzka. Nie przejmuj się tym, bo mimo złych fluidów wy-

syłanych w Twoim kierunku ominą Cię one szerokim łukiem. Nie przesadzaj z nadmiarem zabawy. Zaproszeń nie będzie Ci brakowało, ale musisz sobie uzmysłowić, że co za dużo to nie zdrowo.

RYBY (20.02.-20.03.)

Twój umysł będzie zaprzątnięty myślami o tylko jednej sprawie. Zapomnisz o całym świecie, a tym samym powoli będą się od Ciebie odsuwać znajomi i przyjaciele. Nawet nie zauważysz, gdy pozostanie przy Tobie tylko jedna lub dwie osoby. A mimo to, będzie to miesiąc, podczas którego będziesz bardzo szczęśliwy i nic nie będzie mogło zmać Twojej radości.

BARAN (21.03.-20.04.)

Objawi się Twoja szczęśliwa gwiazda. Najpierw mimo to, że wszystko będzie wskazywało na to, że źle potoczą się Twoje sprawy, to jednak ułożą się one zgodnie z Twoim zamysłem, a może nawet nieco lepiej. Później spadnie na Ciebie jak grom z jasnego nieba bardzo miła wiadomość. Nie oszalej tylko!!!

BYK (21.04.-20.05)

To co miało się stać złego już się wydarzyło. Dlatego sierpień będzie dla Ciebie miesiącem permanentnej szczęśliwości. Zapomnisz o kłopotach i rozterkach, a to dzięki temu, że obok Ciebie będą tylko prawdziwi przyjaciele, a co najmniej tacy ludzie, którzy Cię szanują i czują do Ciebie sympatię. Baw się dobrze, bo to jest Twój czas!

BLIŹNIĘTA (21.05.-21.06)

To będzie chyba najszczęśliwszy miesiąc w 2010 roku. Przeżyjesz nie tylko bardzo wzniosłe chwile związane z uczuciami, ale także bardzo wiele nauczysz się. Szczególnie na temat: „co zrobić, aby być szczęśliwym bez względu na okoliczności”. Ważne jest to, abyś nie zapomniał tej nauki i korzystał z niej w przyszłości.


RAK (22.06.- 22.07.)

Spotkasz człowieka, który wyrze na Tobie ogromne wrażenie. Jednak, aby tą osobę poznać bliżej musisz wykazać się inicjatywą. Twoja nieśmiałość może spowodować jedynie wzajemne oddalanie się. Ktoś będzie oczekiwał Twojej pomocy. Nie odmawiaj mu, bo tym samym osoba ta będzie miała wobec Ciebie dług wdzięczności, który kiedyś Ci spłaci.

.....ze str. 26

Floyda Landisa dołączył Greg LeMond.

- Znam osobę pracującą jeszcze w peletonie, której Armstrong zaproponował rok temu 300 tys. dolarów za to, by publicznie mówiła, że brałem EPO - powiedział w wywiadzie dla „Süddeutsche Zeitung” trzykrotny zwycięzca Tour de France. Oskarżył też UCI, porównując kolarską centralę do mafii.



AUTO MEDIC

BENNY **ROBERT**

Phone: (807) 344-9291

407 Fort William Rd.
Thunder Bay, ON
P7B 2Z5



SellOffVacations.com
LOWEST PRICE Guaranteed!

Mówimy też po polsku!

843 Red River Road Thunder Bay, ON P7B 1K3
807-768-2199 • 1-877-790-4185

SellOffVacation.com dokonało wszelkich starań żeby informacje w reklamie były jak najbardziej prawdziwe, w związku z tym firma nie ponosi odpowiedzialności za następstwa, błędy i nieporozumienia wynikające z nadużycia tej informacji przez czytelników. SellOffVacation.com oddział First Choice Canada Inc. 1685 Tech Ave., Unit #3, Mississauga, L4W 0A7, ON Reg #50014682, QUE Reg #702612, BC Reg #3731."

TWINPORT TIRE
Complete Tire Service

GARY RENNER
SALES




DUNLOP
563 S. Syndicate Avenue
Thunder Bay, Ontario
P7E 1E6

MICHELIN
Bus.: 623-0475
Res.: 345-8187

Dr. Ronald B. N. Palinka

Periodontist

44 South Algoma Street
Thunder Bay, Ontario
P7B 3A9

Phone: 807-345-1144 Fax: 807-345-4944

Dental Implants ~ Treatment of Gum Disease

345-9353

ROBERT'S PLUMBING & SHEET METAL LTD.


Residential & Commercial
• High Efficiency Boilers Furnaces
• Sales • Service • Financing • Oil • Wood • Gas

24 HR SERVICE
SERVICING AT ITS FINEST




286 Secord St.
Thunder Bay, Ont. Dial **345-9353**

ROBERT'S PLUMBING & SHEET METAL CO



Bill Mauro, M.P.P.
Thunder Bay - Atikokan

Constituency Office
240 S. Syndicate Ave.
Thunder Bay, On P7E 1C8
T-(807) 623-9237 F-(807)623-4983
E-bmauro.mpp.co@liberal.ola.org





CHIMO BUILDING CENTRE

A Division of Dawnya's Inc.
540 South Syndicate Ave
Thunder Bay, ON P7E 1E7

Dennis Clifford

Tel: (807) 623-5114 Fax: (807) 623-6819
email: chimolumber@tbaytel.net
email: dennisclifford@tbaytel.net

Michael Gravelle, M.P.P.
Thunder Bay-Superior
North Constituency Office

101-215 Van Norman Street
Thunder Bay, Ont. P7A 4B6
T-(807) 345-3647 F -(807) 345-2922




SCOTT GREGORY
PHONE (807) 622-0505
FAX (807) 622-5299
EMAIL alloytech@tbaytel.net

Alloy Technical Welding Services

- ALUMINUM, MAGNESIUM & STAINLESS STEEL WELDING
- CUSTOM FABRICATION • GENERAL REPAIRS
- PROPS, SKAGS & BOAT REPAIRS

MOBILE SERVICE AVAILABLE
301 HARDISTY STREET, THUNDER BAY, ONTARIO P7C 3G9

BERNIE'S UPHOLSTERY



389 Oliver Road
(corner of Oliver and High)
Thunder Bay, ON
P7B 2G1

PH: 345-5546
Fax: 345-3337

Brigitta D'Angelo & Werner Bogensberger

*London Variety
European Delicatessen*

*High Quality Products, Homestyle Polish
Cakes, Kielbasa, Pierogies & Cabbage Rolls
320 Balsam St.
Thunder Bay, ON.
P7A 5N8
Bus. 807 344-9488
Cel. 807 251-4212*



Roman Okonski
romans@live.ca




RV's - BOATS - ATV's - SNOWMOBILES

940 Cobalt Cres
Thunder Bay, Ont.
807-346-9399, 1-800-465-5322
www.smithsrvcentre.com



HARBOURVIEW FUNERAL CENTRE INC.



"Providing Quality Care in the Funeral Industry"

RYAN VENN
MANAGING FUNERAL DIRECTOR

499 Cumberland Street N.
Thunder Bay, ON P7A 4R9
Email: harbourviewfuneralcentre@shaw.ca

Tel. (807) 346-9880
Fax (807) 345-6184




Royal Canadian Legion Polish Veterans Br. 149

730 Simpson Street

Catering in two halls from 40 to 350 persons: weddings, anniversaries, shags and showers. Ideal place for meetings. Air-conditioning, ample parking.

For booking call 623-0543
12 noon -5pm - Monday to Friday

MUSIC PLACE



263 Park Ave.
Thunder Bay, Ont
345-0073

Musical Products:	Musical Instruction:
<ul style="list-style-type: none"> Acoustic Pianos, Digital Pianos Portable Keyboards Guitars Computer Music Supplies 	<ul style="list-style-type: none"> Children's Programs Pop Piano & Organ Classical Piano Voice Violin Guitar




Henry Kowal

Owner
Registered Insurance Broker

905 Tungsten Street
Thunder Bay, ON
P7B 5Z3
www.kowalinsurance.com
1 800 416.0700

P 807 623.5470
F 807 623.6902 e henry.kowal@kowalinsurance.com



BRYTANIA GAJDA DD.
Denture Clinic

270 Bay Street
Thunder Bay, Ont
P7B 1R5
807-343-5750

MODERN MOTEL
 430 Cumberland St. N.,
 Thunder Bay, On P7A 4R2
 Telephone: 807-344-4352
 or 345-4022
 Fax (807) 343-9154
 463 Cumberland Str. N.
 Tel-345-9655 Fax 768-0699
 Toll Free 1-888-458-0410

SEA-VUE MOTEL



Andrzej i Zosia Kublik

1648819 ONTARIO LIMITED

Locker Service
Frank's **La** **QUALITY**
FOODS

1090 Lithium Drive
 Thunder Bay, Ontario P7B 6G3

Telephone: (807) 346-8388
 Fax: (807) 344-1585
 E-Mail: laqualityfoods@tbatel.net

LUIS ALVES
 CELL: (807) 476-7828

TOUCHING LIVES

THE MORE WE CARE,
the more beautiful life becomes.

A family
Tribute **Blake**
 Funeral Chapel Limited

Fort William's Oldest & Most Trusted Funeral Home

200 S. May Street,
 Thunder Bay, ON
 Telephone 623-6446

www.blakefuneralchapel.com
 blakes@blakefuneralchapel.com

LANGEN
 AUTO & PLATE
 GLASS

Sales & Service of Quality Windows & Doors
 for Over 50 Years

DAVE DUDAR

PHONE: 807-345-6424
 FAX: 807-345-9490

248 Secord Street
 Thunder Bay, ON
 P7B 3E5

EVENINGS AND EMERGENCIES
 807-767-5600

"Hands On" Car Wash and Detailing

One Stop Total Car Care Sakin
 "Liquid Glass" Paint Protection
 RustBlock Corrosion Protection

Nestor Baranyk
 Owner/Operator
 Tel 344-2886
 Fax 285-5426

567 Memorial Ave., Thunder Bay, ON P7B 3Z1
 E-mail: handsoncarwash@shaw.ca

RUSTBLOCK

Spring Clearance Now On!

Showroom Open Mon., Fri. & Sat.-Noon - 5:00 pm
 Tues., Wed. & Thurs. Noon - 7:00 pm

Enroll Today for your Private Music Lessons

- Drums • Piano • Keyboards • Guitar • Bass • Sax
- Trumpet • Flute • Clarinet • Vocal • Violin

Program coordinated by the Valente Family: Bachelors of Education with 25 years teaching and over 40 years of live performance experience.

Investors Group

Investors Group Financial Services Inc., I.G. Insurance Services

John P. Walas
 Division Director

100-1113 Jade Court, Thunder Bay, On P7B 6M7
 Ph. (807) 345-6363 Cell (807) 474-7633
 Fax (807) 345-0741 Toll Free (888) 303-5634

john.walas@investorsgroup.com

*License Sponsored by The Great-West Life Assurance Company

Valente's MUSIC
 A DIVISION OF ACADEMY OF MUSICAL ARTS LTD.

"MAKING MUSIC TOGETHER"

Music Lessons • Sales • Live Entertainment • DJ Service • Rentals
 • Recording Studio • Repairs • Karaoke • Sound and Lighting Production
 • Installs • Stage Rentals • Projectors • Screens • Wireless Microphones

North and South Ward Studios.
 Showroom at 78 South Algoma St. Thunder Bay, ON
 Phone 807-345-8711 Toll Free 1-888-267-6249
 www.valentesmusic.com email: sales@valentesmusic.com



Tamara Ulok
Sales Representative 
Cell: (807) 628-3626
Office: (807) 344-5700






ceramic tile centre
RESIDENTIAL & COMMERCIAL

EXTENSIVE IN STOCK SELECTION

- Imported Ceramic • Slate • Porcelain
- Marble • Granite • Quarry & Glass Tile
- Installation - Information & Tools for the Do-It-Yourselfer
- Bathroom Accessories
- Grout Adhesives
- Laminate Flooring
- Nuheat Electric Floor Mats

Professional Expert Installation

Dealer For:




2-895 TUNGSTEN ST.
(ACROSS FROM FOUNTAIN TIRE)
Fax: 345-4729

Call for Free Estimates
345-0422

VISIT OUR NEWLY RENOVATED SHOWROOM





Ph. (807) 345-5351
Fax (807) 345-2015
Email: info@sargentandson.com

SARGENT & SON LTD.
• FUNERAL DIRECTORS SINCE 1924 •
www.sargentandson.com

James L. Sargent
President and General Manager

21 North Court Street,
Thunder Bay, ON P7A 4T4



Dennis LeBlanc
General Manager

287 Bay Street
Thunder Bay, ON P7B 1R7
Tel: (807) 345-5397

SECURITY SYSTEMS AND DEADBOLT



WIZARD
CARPET UPHOLSTERY & CLEANING

"Your image is our responsibility."

683-1294 FAX: 683-1294
CELL: 472-4546




Stowarzyszenie Polskich Kombatantów w Kanadzie Koło Nr. 1 Royal Canadian Legion Polish Combatants Branch No. 219



209 N. Cumberland Street, Thunder Bay, Ont. P7A 4N2
Office- 345-1861, Kitchen -344-7842, Fax -346-4408

Wynajem hali na wesela, shags, bankiety, do 324 gości
Sprzedaż Pierogów, Gołąbków w każdą środę od 9:00 rano do 17:00
Bar Otwarty - 7 dni w tygodniu.
W każdy Piątek orkiestra od 21:00 - 1:00
Wstęp wolny od opłat - Wszyscy mile widziani.



SUPREME CLEANERS
THUNDER BAY'S TRUSTED CLEANERS SINCE 1941
"QUALITY CLEANING SERVICE FOR ALL YOUR CLEANING NEEDS"

DON BUSET

434 N. Edward Str. 225 Camelot Str.
807-577-115 807-344-4041

109 Regina Ave. HEAD OFFICE- 425 S. Syndicate Ave.
(Dawson Heights Plaza) 807-622-6411
807-767-1101 Fax -807-622-3225



299 WAVERLEY STREET
THUNDER BAY, ON
P7B 5Z7

TEL.: 1-807-344-1121
1-807-344-2014
FAX: 1-807-345-5562



420 GORE STREET, W.
THUNDER BAY, ON
P7E 6J2

TEL.: 1-807-473-1121
1-807-475-7691
FAX: 1-807-473-1940

John-Bryan Gardiner
Senior Funeral Director
Vice-President, Managing Partner



• EVEREST FUNERAL CHAPEL LIMITED •
FAMILY-OWNED AND OPERATED SINCE 1925

Erik The Painter

- Exterior / Interior • Residential / Commercial
- Your Wallpaper and Woodwork Experts
- Committed to Complete Customer Satisfaction based on the Highest Professional Standards
- All Work Fully Insured & Guaranteed
- Specializing in Meticulous Residential Projects for the Most Demanding Clientele

Free Estimates - Competitive Prices

Call **473-6154**





RAINBOW PRINTERS LTD.
Lehto & Rainbow

WE ARE NOW LOCATED AT
380 Mooney Street
Thunder Bay, ON
P7B 5R4
(behind Greyhound Bus Depot)

Tel. 807-623-5215
Fax 807-623-2880
donna@rainbowprinters.ca
www.rainbowprinters.ca

WE'VE MOVED!





THUNDER BAY'S Preferred Automotive Superstore

Thunder Bay's preferred car and truck appearance, protection & detailing service centre, Accessory and Customizing Superstore.

- Rust Proofing
- Detailing and Shampooing
- Truck Accessories Superstore
- Oil and Lube Services



RUST CHECK

Since 1973, over 2 million Rust Check Body protection applications performed.

Rust Check actually dispels water, making it possible to apply, any time of the year.

It Really Works!
starting at **\$99⁰⁰**

Serving Northwestern Ontario since 1981.

1170 Waterford Street, Thunder Bay, Ont.
623-6888 • Toll Free: 1-800-576-6888
www.rustcheck-ow.com


WEILER, MALONEY, NELSON

Nieruchomości ◀
Kommercjalne
Spory Prawne ◀




▶ **Prawo Korporacyjne**
▶ **Testamenty i Spadki**

B. PAUL JASIURA
Polski Adwokat, Radca Prawny i Notariusz
Tel. 625-8881



Richard Plechota D.D.S.
dental surgeon



Tel. 767-7521

131 East Avenue
Thunder Bay,
Ontario
P7B 5N1




100 YEARS
A Century of Trusted Protection
1910 - 2010



Philpot & Delgaty
INSURANCE
Auto • Home • Business

800 E. Victoria Avenue

623-9022



SENTROMAX SURVEILLANCE

BERNARD BRENK

PHONE/FAX (807) 768-3284

149 Morrow Rd. MURILLO, ONT POT 2G0

CZY WIESZ?

Podczas podróży przez Atlantykę może się zdarzyć, że statek pokona 130-metrowe wzniesienie w ciągu jednego dnia. Nie wiadomo do końca, dlaczego powierzchnie mórz i oceanów nie są płaskie. W pewnym stopniu wypiętrzenia pokrywają się z mapą podwodnych łańcuchów górskich. Zjawisko to tłumaczy się teorią grawitacji. Twory o dużej masie (jak łańcuchy górskie) mają większą siłę przyciągania i stąd większa ilość cząsteczek wody w bezpośredniej bliskości.

ZAGADKA**Zadanie dla agenta**

Wyobraź sobie, że jedziesz samochodem i utrzymujesz stałą prędkość. Po twojej lewej stronie jest przepaść, a po prawej jedzie wóz strażacki i utrzymuje tę samą prędkość co ty. Przed tobą biegnie wielka świnia, większa niż twój samochód, a za tobą leci helikopter tuż nad ziemią. Tak świnia, jak i helikopter utrzymują tę samą prędkość co ty. Co robisz?



Wojciech Dziekonski has been a dedicated employee of Creekside Nursery for over 20 years. He invites everyone to call him to discuss their Power Hand Tool requirements.

"WE SERVICE WHAT WE SELL"

ECHO CS-310 14" Chain Saw Sale Priced \$259.95
Free Gas N' GO KIT, Valued at \$89.00
ECHO has the best warranty (5 Years) in the industry
Best Pollution control rating (300 hrs. plus)



683 Woodcrest Road
Thunder Bay, Ont.
807-767-6900
www.creekside.ca



WE STOCK PARTS
FOR ALL MAJOR BRANDS

We Sell Reconditioned
& New Major Appliances
Complete In Home Service

Kevin Chambers
Merja Chambers

Kevin Maenpaa

320 Bay Street
Thunder Bay, ON P7B 1S1

Tel.: 344-6080
Fax: 344-6108

EUROPEAN MEATS & DELI
WHOLESALE & RETAIL MANUFACTURED ON PREMISES
EUROPEAN STYLE

Sausages & Cold Cuts
Custom Processing
Large Selection European Style Cheeses & Imported
• Party Trays

623-6322
OPEN: Mon - Fri 9 am - 5:30 pm • Sat 9 am - 5 pm

1149 Carrick St.



Polish Alliance of Canada Br.19
ZPwK Grupa 19

102 S. Court Street
Thunder Bay, Ont
Office -807-344-3772, Kitchen 345-1166

Wynajem Sali.



Każdy Piątek
sprzedaż
pierogów i
gołąbków
Obiady (Lunch)-
11:00AM-2:00PM

Dr. Donald W. Lysak
1318 Victoria Avenue, E
Thunder Bay, Ontario
P7C 1C2



FAMILY DENTISTRY

Phone (807)-623-1421 Fax (807) 622-2400

UŚMIECHNIJ SIĘ HUMOR

Kolega z klasy powiedział Jasiowi, że wymyślił dobry sposób na szantażowanie dorosłych:

- Mówisz tylko "Znam całą prawdę" i każdy dorosły głupieje, bo na pewno ma jakąś tajemnicę, której nie chciałby ujawnić...

Podkscytowany Jasio postanowił wypróbować świeżo zdobytą wiedzę w domu. Przyszedł do mamy, powiedział "Znam całą prawdę i... Dostał 50 złotych, z przykazaniem, żeby nic nie mówił ojcu. Zachwycony pobiegł szybko do ojca, powiedział "Znam całą prawdę" i dostał 100 złotych - z zastrzeżeniem, żeby nic nie powiedział matce.

Rozochocony Jaś postanowił więc wypróbować nową metodę również na kimsz spoza rodziny.

Nadarzyła się okazja, kiedy listonosz przyniósł pocztę.

- Znam całą prawdę! - Powiedział z szelmowskim uśmiechem Jasio.

Listonosz pobladł, poczerwieniał, rzucił listy na ziemię, rozłożył ramiona i wzruszonym głosem wyszeptał: - W takim razie uściskaj tatusia...

Z poradnika młodej lekarki:

- Czy czekolada mi szkodzi?
- Zwariowałeś? Hej! Nasiona kakao!
Kolejne warzywo! To najlepsze żarcie na świecie!

- Czy pływanie jest dobre dla mojej figury?
- Czy pływanie jest dobre dla twojej figury? Zapytaj wielorybów!

- Czy utrzymanie naszego ciała w formie jest istotne dla mojego życia?
- Hej! Istnieją przecież okrągłe formy.

Budzi się we mnie zwierzę., Obawiam się jednak, że to leniwiec.

Ludzie, którzy piją są dla mnie niczym...
..Niczym bracia!

Facet u kochanki (mąż w delegacji), a tu nagle klucz w zamku grzebie... Babka niewiele myśląc mówi mu: Stań na

środku, tak jak jesteś - goły, a ja powiem staremu, że taką statuetkę kupiłam. Mąż wchodzi rozgląda się, zauważa: A to, co?? No... Kupiłam taką statuetkę, znajomi też mają, teraz taka moda... Mąż machnął ręką i poszedł spać. Żona też. W środku nocy mąż wstaje, idzie do kuchni, wyciąga chleb, smaruje masłem, kładzie szyneczkę, ser i ogóreczka... Podchodzi do statui i wręcza ze słowami:

Posił się przyjacielu, ja tak trzy dni stałem, i żeby, choć mnie nakarmiła...

Myślisz, że możesz wszystko?
Trzaśnij drzwiami obrotowymi!!

Adam i Ewa spacerują po rajku
- Adam, kochasz mnie?
- A co tu robić...

- Pomyślałem, żeby się ożenić.
- No i co?
- No i nic. Pomyślałem, pomyślałem i mi przeszło.

Światem rządzi miłość.
Ja na przykład kocham wypić!

- Tato, ty masz taki brzuch od piwa?!
- Nie, synku dla piwa.

Spodnie są ważniejsze od żony.
Istnieje wiele miejsc, do których można iść bez żony
i niewiele, dokąd można iść bez spodni...

Nie ma, co płakać nad rozlanym mlekiem,
.. Toż to nie piwo.

Ja to mam takiego pecha,
że nawet jak mi kamień z serca spadnie,
to trafia
mnie w stopę...

Stara ludowa prawda;
- wyślij głupka po flaszkę to przyniesie jedną...

Kobieta w ramach równouprawnienia może robić, co zechce.

- byle było smaczne.
Kumpel do kumpla:
- Co studiujesz?
- Filozofię.
- A gdzie po tym można pracować?
- Wszędzie! Na budowie, w

supermarkecie, w Mc Donaldzie...

Siedzi baca na drzewie i śpiewa.

Przechodzi turysta.

- Baco, spadniecie, na drzewie się nie śpiewa.

- Nie spadnę.

Za godzinę wraca turysta, patrzy, a pod drzewem leży baca.

- A mówiłem wam, baco - nie śpiewa się na drzewie.

- Śpiwo się, śpiwo, ino się nie tańczy.

Turysta pyta bacy:

-Baco, a ile tu macie owieczek?

-Tu ino 27.

-Baco, a ile macie owieczek tam w dolinie po drugiej stronie?

-Tam ino 33

-Baco, a ile masz owieczek na tamtym wzgórzu - pyta się turysta pokazując palcem na nieopodal położone wzniesienie.

-Ano tylko 16.

-Baco, a jak wy to tak szybko liczyście?

-Ino lice kopytka i dziele przez ctery!

Baca rozwodzi się z Gaździną. Odbywa się rozprawa w sądzie. Sędzia pyta się Gazdy:

- Powiedzcie, Gazdo, dlaczego chcecie się rozwieść z tą Gaździną, przecież żyjecie razem już 20 lat, w czym wam ona zawiniła?

Gazda na to odpowiada:

- A bo Panie sędzio, ona mi seksualnie nie odpowiada.

Na to w końcu sali podnosi się ze swojego miejsca juhas i woła:

- Głupoty, Gazdo, gadacie! Całej wsi odpowiada, a wam nie!

Na przejściu granicznym celnik mówi do turysty:

- Proszę otworzyć walizkę.

- Ale ja nie mam walizki!

- Nic na to nie poradzę, przepis to przepis...!

Sędzia do skazanego:

- Za co pana aresztowali?

- Za konkurencję.

- Przecież za to się nie karze

- Tak, ale ja robiłem takie same banknoty jak mennica państwowa.

Szefie, przyszedł - e-mail do pana...!

Dodrze, niech wejdzie...

OGŁOSZENIA I ŻYCZENIA

Szanowni Państwo,

Uprzejmie informujemy, że w dniu 23 sierpnia 2010 roku o godzinie 19.00 na kanale DISCOVERY CHANNEL emitowany będzie program poświęcony Polsce.

Życzymy miłych wrażeń!

Dział Polonii i Promocji

Konsulat Generalny RP w Toronto

Dear Sirs,

Please be informed that the special program devoted to Poland will be presented on Discovery Channel in August 23, 2010 at 7.00 p.m.

Have a good time!

Polonia and Promotion Department

Consulate General of the Republic of Poland in Toronto



Agnieszka Rzeszowska Kania

By się spełniły Twoje życzenia

By się ziściły Twoje marzenia

By uśmiech często gościł na Twej twarzy

Byś zdobyła w życiu, szczyt swoich marzeń

Wszystko co chciałybyś

By się zdarzyło

Wszystko czego pragniesz

By twoim było...

życzy Redakcja



15-tego Sierpnia o godz.

10:30am w kościele Matki Bożej

Królowej Polski odbędzie się uroczysta msza z okazji Święta Żołnierza. Zapraszamy wszystkich członków o liczne przybycie w blezerach.

J. Bigder, Prezes

PODZIĘKOWANIA

Barbara Baryś wraz z rodziną pragnie serdecznie podziękować wszystkim, którzy odwiedzili ją w szpitalu i w domu. Również dziękujemy za kwiaty, życzenia i modlitwy.

Serdeczne Bóg Zapłać.

Wyhodzisz z samochodu, schodzisz z karuzeli i ustępujesz miejsca komus mioszemu (-;

odpowiedź

Odpowiedź

	5	8	1	3	2	7	9	6
2	6	9	5	7	4	8	1	3
7	1	3	6	8	9	5	2	4
9	2	1	3	4	7	6	8	5
5	3	6	9	1	8	4	7	2
8	4	7	2	6	5	1	3	9
3	8	2	4	5	1	9	6	7
1	9	5	7	2	6	3	4	8
6	7	4	8	9	3	2	5	1

KRZYŻÓWKA

96 kwadransów	Kolos, wielkolud	W parze z nędzą	Ważny szlak komunikacyjny	Lśniąca przynęta dla ryb	Nosidło do transportu wody	Strój galowy profesora	Ma postuch u braci	Biblijna miejscowość (Galilejska)
			12	Chorobliwy „placz”	17			
Nasz raper z Kielc				Oklepany zwrot, hasło reklamowe	Lewy dopływ Wisłoki			5
Pierzynka dla niemowląt		15			Walczą na niej zapaśnicy			
„Ptasia” roślina				Zęby do szczyrzenia				
	19					Kurza ...	Pozbawienie wolności	Dobra, to szereg zwycięstw
Zniewalające piękno	Na trasie Myślenice – Nowy Targ		2	Rodzaj widowiska estradowego	Graniczny lub soli			
				Imię z rozgłossem				10
Sytuacja bez wyjścia	Miejscowość na Ukrainie	18	Taniec polski z XVI i XVII w.	Wolny czas, wypoczynek	Może być zwięzyły			
Płatny tancerz na dancingach			7			Kawałek jedzenia		
						Słaba karta		3
Angaż, kontrakt					20	Wypadkowa wojsk		
Używane przez taterników	Falsz (przeznaczale)			Oznaka choroby			Irlandzki „autochton”	Sypie się ze starej ściany
					9			
	13			Czarny z jagód	Używany do marynowania			16
Pierwszy siwy na skroni		8						
				Główne miasto Grecji				
Muł					Pomocny przy rąbaniu pni			14
„Pomponik” zająca								
				11	Marka zegarków	1	6	4

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 20 utworzą rozwiązanie – przysłowie polskie.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----